

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.



CASINO

Dziś premjera!

Niesamowita opowieść filmowa, osnuta na tle najnowszego arcydzieła znakomitego powieściopisarza
H. H. EWERSA (autora „Alraune“)

„Student z Pragi”

w której główną rolę gra najgenialniejszy tragiczny aktor światowy, bezkonkurencyjny aktor ostatniej doby **KONRAD VEIDT**

Bajkowa iluzja, spleciona z brutalną rzeczywistością! Student, który sprzedał czarnoksiężnikowi swoje odbicie w zwierciadle, opętany zwodniczą miłością! Momenty pełne satanicznej grozy, ścinające krew w żyłach! To czego jeszcze na ekranie nie oglądaliśmy!

Oryginalny chór **ZIELONA PAPUGA** wykona specjalnie ułożony, repertuar, składowany z kapitalnych piosenek studenckich

Początek o godz. 4.30. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Rewizja granic Polski jest mrzonką!

Przyznaje to nawet nacjonalistyczna prasa niemiecka.
Pozycja międzynarodowa Polski wzmacnia się stale.
Wrażenie odpowiedzi polskiej w Berlinie.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Berlin, 16 lutego.

Organ niemiecko-narodowy „Deutsche Tageszeitung” publikuje dzisiaj artykuł wstępny, budzący ogromne wrażenie. Atakując politykę poprzednich rządów, dziennik wyznaje, że pozycja międzynarodowa Polski przedstawia się obecnie bardzo silnie i nadzieje Niemiec na możliwość zachwiania tej polityki i doprowadzenia do rewizji granic są niezmiernie słabe. Dziennik

pisze, że granice Polski, mimo dziś istniejących trudności gospodarczych w tym kraju, są bardziej utrwalone, niż jeszcze przed rokami czy dwoma. Nie ulega już dziś wątpliwości, pisze dziennik dalej, że Anglja uczyniła zwrot w kierunku przychylnym dla Polski i na czas nieokreślony nie życzy sobie żadnych zmian terytorjalnych w stosunku do tego państwa. Dziś mo że uchodzić za prawdopodobne, że Polska za pośrednictwem Anglii otrzyma pożyczkę. Stanowisko Niemiec — kończy dziennik — niewątpliwie się pogorszyło. Dziś niema żadnych punktów wyższych dla ewentualnej rewizji granic na wschodzie.

WYKRETY DR. LEWALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 16 lutego.

W odpowiedzi na informacje, udzielone przedstawicielom prasy niemieckiej i zagranicznej w sprawie zawieszenia rokowań handlowych przez prezesa delegacji polskiej p. Prądzyńskiego, w jego zastępstwie przez radcę Marchlewskiego, odbyła się dzisiaj w niemieckim urzędzie zagranicznym konferencja z tymi samymi przedstawicielami prasy zagranicznej.

Na konferencji tej delegat niemiecki, podsekretarz stanu dr. Lewald i radca Merzius udzielali wyjaśnień, mających na celu osłabienie wrażenia, wywołanego przez rzeczowe i obiektywne przedstawienie sprawy ze strony polskiego pełnomocnika.

Dr. Lewald wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powtórzył wszystkie znane już argumenty, które skłoniły rząd niemiecki do zawieszenia rokowań i wdrożenia specjalnej akcji.

W sprawie wydaleń dr. Lewald oświadczył, że od stycznia r. b. zapatrywał się bardzo pesymistycznie na widoki rokowań i uważał je za beznadziejne oraz że delegacja polska zgodziła się wówczas z tym poglądem.

Natomiast wbrew dzisiejszemu stwierdzeniu porannej półurzędowej „Tae glische Rundschau”, że wyjazd delegacji polskiej jest logiczną konsekwencją sytuacji i że na leżało się go spodziewać od 8 dni, p. dr. Lewald oświadczył, że dla niego było to przykrym niespodzianką, sądził bowiem, że mimo zawieszenia rokowań delegacja polska pozostanie nadal w Berlinie. Odwołanie i rozwiązanie delegacji polskiej jest dopiero właściwym zerwaniem rokowań i nastąpiło ono ze strony polskiej nie zaś niemieckiej.

Główną część swego przemówienia p. Lewald poświęcił obszernemu uzasadnieniu tezy, że przystąpienie ministrów nacjonalistycznych do gabinetu nie miało i niema żadnego związku z obecnym kryzysem w rokowaniach polsko-niemieckich oraz że nie Niemcy, lecz Polska pragnęła i była zainteresowana w zerwaniu rokowań i że nie Niemcy, lecz Polska rozpoczęła wyrażanie i otwarcie wojnę celną.

P. Lewald oświadczył dalej, że cały przemysł niemiecki pragnie traktatu z Polską, a tylko w kołach agrarnych istnieje pewna troska o to, by traktat nie przyniósł ujemnych skutków dla producentów rolnych w Niemczech. W Polsce natomiast za traktatem wypowiadają się tylko koła większych i mniejszych właścicieli ziemskich, natomiast cały przemysł polski, przeciwnie — i nietylko przemysł, ale także część kół rządowych, jak np. polskie Ministerstwo Skarbu które rzekomo obawia się że traktat doprowadzi do biernego bilansu handlowego i spadku złotego.

NIEMCY O NOCIE POLSKIEJ.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Berlin, 16 lutego.

Cała poranna prasa berlińska podaje tekst noty delegata polskiego p. Prądzyńskiego do delegata niemieckiego p. Lewal

da, opatrując ją naogół bardzo krótkimi komentarzami.

Zbliżone do ministra Stresemanna „Tae glische Rundschau” oświadcza, że pismo przewodniczącego delegacji polskiej nie było wcale niespodzianką, ponieważ po propozycji niemieckiej co do zawieszenia rokowań, należało się spodziewać odjazdu delegacji polskiej z Berlina. Według propozycji niemieckich, rokowania nad zagadnienie głównym, t. zn. w sprawie praktyki wydaleniowej, mają być podjęte nie w Berlinie pomiędzy delegacjami, lecz prowadzone pomiędzy rządami bezpośrednio. Pod tym względem odpowiedź polska nie oznacza wcale zerwania rokowań handlowych, natomiast zasługuje na uwagę, że pismo polskie w zakończeniu wyraża nadzieję po nowego ich podjęcia.

Prawicowa „Berliner Boersenkurier” stwierdza, iż berlińskie koła dyplomatyczne uważają, że nota polska nie prowadzi do żadnego zaostrzenia obecnej sytuacji, ponieważ pozostawia otwartą drogę do zaproponowanych przez Niemcy rokowań dyplomatycznych w sprawie wydaleń.

„Berliner Boersenkurier” oświadcza, że życzenie polskie, aby rokowania berlińskie mogły być podjęte ponownie, jest całkowicie podzielane przez stronę niemiecką, rząd warszawski jednak ma w swoich rękach

Firma handlowa zajmująca się sprzedażą artykułu technicznego poszukuje:

DYREKTORA

dobrze wprowadzonego w przemysł i znającego rynek okręgu łódzkiego.

Oferty z referencjami sub. M.W.11 kierować do Administracji Kurjera Łódzkiego Piotrkowska 11.

Nadzwyczajny telegram.

W dniu dzisiejszym padła
w naszej kolekturze
główna wygrana

200,000 zł.

na Nr. 57918

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146

" Bielańska 3

" Krak. Przedmieście 37

" Królewska 43

" Nalewki 42

Oddział w Łodzi Piotrkowska 72

w gmachu „Grand Hotel”.

Ogólna suma wygranych
16,000 000 zł.

UWAGA. Losy do I kl. 15
Loterji są już do nabycia.

kach decyzję i możliwość oznaczenia terminu podjęcia ponownie rokowań przez odwołanie wydaleń.

„Deutsche Allg. Ztg.” twierdzi, że w in cydencie polsko-niemieckim zawarty jest problem europejski, skoro bowiem Niemcy bronią swego honoru, to walczą nietylko za siebie, lecz także za całą Europę.

Wyrażającą opinię kół agrarnych — „Deutsche Tagesztg.” zamieszcza obszerny komentarz, w którym powiada, że odpo wiedź polska oznacza czasowe przerwanie

rokowań nad traktatem handlowym, za co odpowiedzialność spada wyłącznie na Pol skę, mimo, że nota polska stara się prze kręcać fakty (!).

Skrajnie nacjonalistyczna „Kreuzztg.” zgłasza pretensję do rządu Rzeszy, że do tychczas nie ogłosił urzędowo i że nie zamierza ogłosić tekstu noty p. Prądzyskie go. Pismo żali się, że tekst tej noty musi podać za niemieckimi dziennikami lewicowemi.

—:—

na emeryturę lub tam, gdzie chodzi nie tyle o ćwiczenia duchowe, ile sportowe, jak np. na Olimpiadę amsterdamską. Wobec Pol ski jednak pragnie się uprawiać zamasy stą politykę instruktorów gimnastycznych. Dlatego też pozostawia się p. Lewalda na stanowisku, pomimo wszystkich jego faux pas i niepowodzeń.

Konflikt z Polską, jakkolwiek jest ko sztowny, pod względem gospodarczym nie miałby tak wielkiego znaczenia, gdyby nie był symbolem wielkiego niebezpieczeń stwa, grożącego Europie. Szykanowanie Pol ski i lekceważenie jej nie jest wcale wyła cznie specjalnością p. von Keudella, czy też p. Lewalda. Zwolennicy ostrego kursu mogą powołać się na to, że większa część lewicy niemieckiej na punkcie Polski stoi w głębi swego serca po ich stronie.

Również i p. Stresemann niedawno je szcze temu uważał Locarno, Ligę Narodów i całą politykę porozumienia na Zachodzie

tylko za odskocznnię i zabezpieczenie ty łów dla aktywnej polityki na Wschodzie, jeżeli już nie będziemy wspominać o woj skowej grupie Wirth-Gessler i o niemiec ko-rosyjskiej grupie, pracującej w gazach trujących.

Prąd antypolski jest dzisiaj popularniej szy aniżeli był w r. 1920 prąd antyfrancu ski. Propagowanie porozumienia z Francją jest dziś prawie zbyteczne od czasu, gdy sprytniejsi członkowie genewsko-westfal skiego ciężkiego przemysłu zrozumieli, iż porozumienie z Francją jest lepszym inte resem, aniżeli wojna nad Ruhra.

Dlatego tem konieczniejsze jest, ażeby tych kilku nfluustrzonych ludzi, którzy istnieją w Niemczech, rozpoczęło propa gandę za porozumieniem z Polską. Zadanie to napewno nie będzie łatwiejsze i miłsze, niż była kampanja za porozumieniem fran cusko-niemieckim, lecz próba uczyniona być musi.

Słowa gorzkiej prawdy

rzuca prasa niemiecka rządowi nacjonalistów.

Berlin, 16 lutego.

Radykalno-lewicowy tygodnik „Welt-Buehne” zamieszcza w dzisiejszym nume rze artykuł znanego publicysty, pisującego pod pseudonimem „Morus”. Autor artyku łu pisze: „Jest rzeczą pewną, że na Wil helmstrasse mają przewagę te czynniki któ re nie chcą porozumienia z Polską. Albo wiem czyż przeciw jakimkolwiek pań stwu poza Polską wystąpiłby rząd niemiec ki odrazu z zerwaniem rokowań, gdyby da ne państwo, mając za sobą zupełnie formal ne prawo ku temu, nie chciało przedłużyć pozwolenia na pobyt obywateli niemiec kich? Ale też Niemcy, którym kazano opu ścić Polskę, nie są pospolitymi Niemcami, lecz dyrektorami przemysłu, a również i grupy gospodarcze niemieckie, sprzeciwia jąc się konwencji celnym z Polską, to nie są zwykłe grupy gospodarcze, ale człon kowie Landsbundu, którzy są przekonani, że w Niemczech jest dość własnej nieroga cizny i że Polska jest zupełnie zbyteczna. Panowie z Landsbundu mają naturalnie ra cję: pocóżby bowiem wysyłał do rządu o prócz p. Schielego jeszcze swego prezesa Keudella, jeśli nie mieli popierać swo ich interesów prywatnych? A równocześ nie duża część przemysłu przetwórczego i handlu jak najciężej będzie przez to samo zerwanie dotknięta. Niemiecko-polski bi lans handlowy od czasu wojny celnej roz wija się stale na niekorzyść Niemiec i na niemieckim G. Śląsku wywóz do polskich obszarów granicznych zmniejszył się o po łowę, a nawet o dwie trzecie. To wszyst ko nic nie obchodzi ani wyniosłych umy słów agrarjuszy, ani Ministerstwa Gospo darki. Wolą wyrzucić nowe miliony na sub wencionowanie Śląska niż zajrzeć do włas nej statystyki. Ile dotychczas kosztowała wojna celna z Polską i beztraktatowy stan z Francją, a przedtem z Hiszpanją, o tem kroniki urzędowe milczą. Nie bez powo dów... Co się tyczy Polski, to mniejsza o pieniądze. Gdyby się miało rozmawiać z Warszawą pod kątem widzenia gospodar czego, tak samo jak z innymi państwami to przedewszystkiem nie odwołanoby posied zienia telefonicznie na 40 min. przed umó wionym terminem i nie uzasadnionoby te gę czynu bohaterstwa, że posiedze nie w obecnej sytuacji jest niewskazane. W tym razie też przewodniczącego delega

cji niemieckiej, p. Lewalda, który się do puścił takiego nietaktu, odesłanoby tam, dokąd oddawna już pójść powinien, to jest

Ameryka przeciw Niemcom.

Berlin porywa się do walki z przemysłem amerykańskim.

Gwałtowne oburzenie opinii Nowego Jorku.

Nowy Jork, 16 lutego.

Wiadomość o zerwaniu przez rząd nie miecki rokowań handlowych z Polską przy jęły tutejsze sfery gospodarcze bardzo nie przychylnie dla Niemiec.

Wiadomość ta zbiegła się bowiem z de peszami, zawiadamiającymi o ordynarnej napaści na Stany Zjednoczone w związku z zastosowaniem przez rząd amerykański do importu żelaza niemieckiego ceł t. zw. dumpingowych.

Niemcy, chcąc za wszelką cenę usado wić się na rynku amerykańskim, sprzedają żelazo po cenach niżej kosztów własnych, czyli uprawiają t. zw. dumping.

Rząd amerykański, chcąc bronić swój przemysł przed rabunkową konkurencją niemiecką, zastosował wysokie cła karne, które oczywiście uniemożliwiły Niemcom import.

Wówczas prasa niemiecka zaczęła o skarżać Stany Zjednoczone o uprawianie na terenie Niemiec szpiegostwa handlowe go, wykradanie kalkulacji i grozić represjami.

To wyprowadziło z równowagi opinję a merykańską.

Coraz głośniejszą mowa się już o bezczelno ści i zachłanności Niemców, którzy za wiel kie kredyty amerykańskie odbudowali

swę życie gospodarcze i chcą obecnie przez podstępą politykę dumpingową zia mać przemysł amerykański.

W sferach zaś finansowych coraz szcze rzej mówi się o błędzie popełnionym przez kapitał amerykański, który w ciągu krótkiego czasu wpompował w Niemcy około 800,000,000 dolarów, nie licząc się z tem, że Niemcy przekują to na oręż walki gos podarczej i politycznej z całym światem i miast ośrodkiem pokoju, staną się źródłem ciągłych niepokojów.

Losy ustawa w samorządowych.

Obrady Komisji administracyjnej Sejmu.

W obronie rzekomo pobitych dywersantów pos. Miotły i Wołoszyna nikt nie miał odwagi stanąć.

Warszawa, 16 lutego.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Wczoraj przez cały dzień toczyły się obrady w komisji administracyjnej. Przy dzielano referaty. Dekret o cudzoziem cach objął poseł Zwierzynski, dekret o ut worzeniu starostwa morskiego — poseł Hertz, o powiększeniu województwa po morskiego (przyłączenie Budgoszczy) — poseł Roch, a wniosek o rozwiązaniu ra dy gminnej w Zakopanem — poseł Hołe ksa.

Komisja w sprawie pobicia posłów Mio tły i Wołoszyna nie została wybrana po nieważ nikt nie zgłosił swych kandyda tur.

Przyjęto bez dyskusji przedłożenia rządu regulujące wybory do sejmików wojewódzkich Pomorza i Poznania i wnio sek ks. Kubika w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec urzędników sa morządowych.

Zainteresowanie wywołała dyskusja na wniosek posła Ledwocha, Bogusław skiego i Thugrity w sprawie wyborów do samorządów.

W imieniu rządu zabrał głos dr. Weis brod, który oświadczył, że rząd godzi się na wszystko, co uchwali komisja. O świadczenie to pozostawiało w jaskrawej sprzeczności z zapowiedzią p. Bartla, zło żoną na posiedzeniu Sejmu. W dyskusji zabierali głos posłowie Kozłowski, Kon ceski, Dymowski, Hołeks, Kiernik, ks. Wyrebowski, Erdman, Szer, Putek, Bo gusławski, Jaworowski, Pawłowski, In sler i Jeremiec, który, prócz posła Inslera krytykował taktykę rządu, który nie chce czy boi się zająć stanowisko wbrew enun cjacjom p. Bartla. Charakterystyczne by ło przemówienie posła Jaworowskiego, który wypowiadał się za wnioskiem posła Ledwocha, jako wprowadzającym na te ren Małopolski „zdobywcę rewolucji”.

Przemówienia były stenografowane, co dowodzi, jak wielkie znaczenie przy wiażuje komisja do tej dyskusji. Zgłoszo no szereg wniosków o zajęcie przez rząd określonego stanowiska w sprawie sa morządów. Poseł Dymowski wystąpił za odrzuceniem projektu posła Ledwocha.

Komisja uchwaliła wspólny wniosek posła Kozłowskiego, Kiernika, Hertza i Dymowskiego. Komisja odrzuciła gło sowanie nad wnioskami zgłoszonymi w ogólnej dyskusji nad wnioskami posłów Bogusławskiego, Ledwocha i Jaworow skiego, oczekując od premiera zajęcia na następnym posiedzeniu komisji konkretnego stanowiska w sprawie samorządowej i w stosunku do wniosku i całokształtu u staw samorządowych.

W razie negatywnego stanowiska rza-

du komisja zdecydowana jest przejść do trzeciego czytania projektu, przyjętego w czytaniu drugim komisji administracyj nej.

Rząd doznał porażki.

Kolportowano wiadomość o bliskim u stąpieniu wiceministra Jaroszyńskiego, który był autorem odnośnej części prze mówienia p. Bartla i jednocześnie współ pracował z posłem Ledwochem nad tym wnioskiem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Uroczyste przyjęcie Głowy Państwa w stolicy Wiel kopolski.

Poznań, 16 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Punktualnie o godzinie 21 przybył do Poznania p. Prezydent Rzplitej, któremu towarzyszyli: minister komunikacji Ro mocki, minister rolnictwa Niezabytowski, podsekretarz stanu, gen. Konarzewski w zastępstwie min. spraw wojskowych p. marszałka Piłsudskiego, syn p. Prezyden ta, p. Józef Mościcki, szef kancelarii cy wilnej, p. Dzieciolowski, generalny adju tant płk. Zahorski, kapelan p. Prezydenta ks. Bojanek.

Na peronie oczekiwała przyjazdu do stojnych gości kompanja 58 p. p. z orkie strą i sztandarem pod dowództwem płk. Sikorskiego, d-ca 3-ej dywizji kawalerji, gen. Sawicki i inni.

Kiedy pociąg zjechał na dworzec podmiejski, rozległy się salwy armatnie, a orkiestra 58 p.p. odegrała hymn narodo wy, przy dźwiękach którego Pan Prezy dent Rzplitej, powitany przy wejściu przez J. E. ks. Hłonda i prezydenta miasta Ra tajskiego, przeszedł przed frontem kom panji honorowej, poczem udał się do sali recepcyjnej, w której zebrało się ducho wieństwo, naczelnicy władz miejskich i samorządowych, gdzie pan wojewoda po-

znański, Bniński przedstawił Panu Prezy dentowi zebranych naczelników władz, poczem p. prezydent miasta Ratajski po witał Pana Prezydenta dłuższym uroczy stem przemówieniem.

Następnie wreczył p. Ratajski Panu Prezydentowi srebrną tacę z chlebem i solą.

Z sali recepcyjnej P. Prezydent odje chał powozem do Zamku, witany po dro dze przez bardzo licznie zebraną publicz ność, która witała Pana Prezydenta entuzjastycznymi okrzykami.

Na dziedzińcu zamkowym ustawiono kompanję honorową 57 p.p. z orkiestrą i sztandarem. W chwili przybycia Pana Prezydenta do Zamku wciągnięto na wie że zamkową flagę Prezydenta, a orkie stra odegrała hymn narodowy, poczem Pan Prezydent udał się do swych aparta mentów na odpoczynek.

Zebrałe przed zamkiem tłumy publi czności jeszcze przez długi czas wznosiły okrzyki na cześć Pana Prezydenta, a na stępnie z odkrytymi głowami odśpiewały „Rotę” Konopnickiej.

Szpieg niemiecki przed sądem francuskim.



Niemiecki podoficer zawodowy Hadschi Aliman (właściwie Klems) przedostał się podczas walk marokańskich do wojsk Abd-el-Krima, gdzie szpiegował na niekorzyść Francji. Pochwycony staje o becnie przed sądem wojennym francus kim w Mekines (Maroko).

Morze, które jest kwiecistym wirydarzem Odwieczne ogrody Wschodu.

Morze Jońskie. — Słoneczne wybrzeża Azji Mniejszej. — W ojczyźnie pieśni greckiej. Kalejdoskop wysp i wspomnień. — Dwa światy.

(Korespondencja własna).

Smyrna, w lutym 1927 r.

Na pokładzie parowca „Leopold”.
w) Kwiatem, a raczej wirydarzem pełnym kwiatów, jest na przestrzeniach morza Śródziemnego morze Jońskie. Starożytna tradycja wysokiej kultury umysłowej i sztuki otacza te słoneczne wyspy i wybrzeża Azji Mniejszej urokiem baśni, legendy ludzkości, od której dech zapiera i oczy mimowoli szukają niepowrotnej wijsielankowej Hellady, białych świątyń doryckich, bakchanckich korowodów, a uszy nateżone wsłuchują się w poświst ze firy, łowiąc echa syryngi Pana, faunów i dźwięków lutni Apollina. Tu i ówdzie na jakimś wybrzeżu, zdala o wieczornym słodkim zmroku, świecą na zielonym wzgórzu, u podnóża strzelistych gór, nakrytych śniegową czapą, białe kolumny ruin..., a na burzliwym morzu, pokrytym lekką pianą fal uciekających aż za horyzont, niby srebrne nóżki Tetedy, przemykają jak Odyseusza okręty, skromne statki żaglowe, wobec których nasz parowiec wydaje się potworem, apokaliptyczną mara...

Mijamy, zatrzymując się po dzień, po dwa, w Mytilenie, ojczyźnie pieśni greckiej lirycznej kolebce mistycznego Alkajosa, która dziś jak i dawniej jest skromną miasteczką, bez śladu zabytków. Stąd odpływamy do ojczyzny madrości, do Samos w którym ujrzał światło dnia Pitagoras. Na okęcie oficerowie przypominają podróżnym przy tej okazji twierdzenie Pitagorasa. Dziś to miasto również niewielkie, ale słynne z doskonałego, najłepszego w świecie tytoniu i niezłego wina. „Gdzie jesteś o wielkości, potęgi i chwale?”

Ani śladu dawnej kultury, pozostał mierny handel, przysłowiowe lenistwo i pokrywająca niedostatki, niezmierną wprost przyroda, przez którą czuje się i rozumie dopiero tutaj to, co na ławie szkolnej niżyło mózg i w zatechłej atmosferze klas niweczyło urok najpotężniejszej kultury świata starożytnego.

W Chios (dzisiaj Scio), wyzwolonej nareszcie z tureckiego jarzma, w ojczyźnie bohaterów powstania, zniszczonej

ongis przez Turków do tła, przewodnik o-prawdza mnie po muzeum miejscowym. przerwobionem z meczetu. Pożal się Boże! Ani jednej całej rzeźby, ani jednej głowy czy reki, same okruchy, przysypane kurzem, bez szkła, a jako największą osobliwość pokazuje mi korzenie Mandragory, w kształt ludzki skrócone ałianny. Na pytanie, dlaczego w greckim muzeum panuje taka nędza, stróż odpowiada, że wszystko możliwe wywieźli Amerykanie, Anglicy, Francuzi i t. p. Tak więc, w Grecji jaknajmniej znaleźć można dzisiaj greczyzny starożytnej, trzeba jej szukać na dalekiej północy lub na drugiej półkuli, pośród globtroterskich snobów i w British Museum. Ale dość tych ponurych rozmyślań!

Parowiec nasz wije się poprzez gestwę wysp, kołuje między Rodos a Małą Azją i dla zmiany, wprowadza nas w świat turecki. Ani śladu tu dawnej barwności! Wszystko przybrało cechy pod-rzędnie europejskie, niema krańcych fe-zów, malowniczych zwojów, za które grozi dziś długotrwałe wieszanie. Jakże trudno oswoić się z widokiem Smyrny, tej bajecznej krajiny szalów i dywanów (panie!) i rodzynków (dzieci!), po której bazarach, krytych od palącego słońca dachami, przewijają się z kłępką po europejsku ubrani tłuwi wschodni odarty ze swych barwnych, jaskrawych strojów. O Kemal Paszo!

Są tu jeszcze zbyt wyraźne ślady tra-gedji wojennej. Całe wybrzeże Smyrny, najbogatsza dzielnica europejska leży w gruzach stercząc ku niebu opalonymi resztkami murów i kominów. To mściwa dłoń turecka zostawiła pamiętkę pociągawczym Grekom, których z gór idące wojska sułtana wymordowały, gwałcać lub unosić blisko 1000 kobiet greckich. Dziś, gdyby nie te żalobne ślady, nie ten brud wyjątkowy w zaułkach i bazarach, można by miasto to uważać za jeden z cudów wschodniego świata, tyle tu słońca, taka przejrzysta, niepokalana perspektywa powietrzna i barwność krajobrazu, u którego stóp pławi się zielone morze...

Z cudów Małej Azji na szczególną u-

wagę zasługują jednak zniszczona przez trzęsienie ziemi Adalja.

Mały, pośród skał ukryty port i jeszcze mniejsza miasteczka. Ale przyroda dokonała tego, czego człowiek nie zdołał. Z urwistych, fantastycznie pokreconych i wijących się jak potworne dymy rude ku niebu skał, tryskają w morze sikiławy srebrne, a w załamach na terenach wiszą nad morzem nieomal, podparte nieraz kilku pałami od strony wody domki ludzkie. Puśte uliczki, zamknięte ścianami bez okien prowadzą do środka miasta, gdzie dopiero na jednej głównej, nieskończenie brudnej ulicy wre ruch. Kawiarnie pełne odbarwionych Turków i Greków, ulicami przechodzą obijczone osły i stada bydła, które stanowią główny produkt górzystego

Wiadomości z całego świata.

NOWY ELIKSIR MŁODOŚCI.

w) Zachowanie wigoru młodzieńczego stanowi problemat, nad którego rozwiązaniem pracują uczeni całego świata. Francesco Cavazzi, profesor uniwersytetu w Bolonii, wynalazł nowy „eliksir młodości”, składający się z „ekstraktów”, zapożyczonych, że się tak wyrazić, od najróżnorodniejszych zwierząt — psów, koni, byków i t. d. Profesor Cavazzi zastrzyku je spreparowany przez siebie płyn starcom z niezwykle pomyślnymi wynikami. Profesor Woronow udaje się na zaproszenie swojego kolegi, do Bolonii, by naocznie przekonać się o skuteczności tej metody odmładzania.

SAMOLOT KONKURENTEM POCIĄGU.

w) Amerykańska kompania lotnicza wykazała w sposób poglądowy, że żegluga powietrzna jest o wiele tańszą i wygodniejszą środkiem komunikacyjnym, aniżeli podróż koleją. W tych dniach szesnastu pasażerów udało się samolotem z New-Yorku do Waszyngtonu, przy czym cena przejazdu tam i z powrotem wyniosła 13 dolarów i 88 centów od osoby. Oszczędność na każdym bilecie, w porównaniu z koleją, wyniosła 2 dol. i 40 cent.

kraju. A ludzie jacyś wygłodnieli, natarczywi, dzicy. Ma się tu przedsmak prawdziwej Azji tureckiej i wyjaśnienie tego, co się stało w Smyrnie. To też piękniejsza jest Adalja z pokładu, zdala od ludzi, od ich drapieżnej żądzy złota, a przede-wszystkiem bakczyszu. Bo i tu, jak w Egipcie, bakczysz jest bogiem, dzięki czemu podstawę bytu stanowi żebractwo.

Jakże oddycha wolno pierś na jedynej od wieków europejskiej wyspie Rodos, dawnej siedzibie kawalerów rodyjskich, jak wobec niesmacznego epjerstwa francuskiego w Syrii, szlachetnie wyrasta architektura nawet rządowych budynków włoskich, utrzymana w pogodnym charakterze Wschodu. Głęboka kultura duszy włoskiej dała świadectwo swej powagi i bezpretensjonalnego szacunku dla charakteru samej przyrody i tradycji kraju w stylu budynków takich jak szpital, komora celna i t. p.

To też oddycha się na tej wyspie powietrzem podwójnie czystym, gdyż wyjąłwionem z taniego kulturtregerstwa i z barbarzyńskiej pretensji do europeizowania świata, który ma swój odrębny byt i charakter.

Tak Kemal Paszo!

B.

GÓRY OWOCÓW W PODRÓŻY.

w) 3,400,000 sztuk — taka jest dokładna ilość pomarańczy, zakupionych przez jedną fabrykę konfitur i marmelady w Toronto. Rekordowe to zamówienie wykonane będzie w Hiszpanii, skąd cały ładunek drogą morską — via Londyn — dostarczony zostanie do Halifax'u w Kanadzie, następnie zaś koleją do Toronto w specjalnych wagonach, należycie ogrzewanych. Podróż na przestrzeni 8000-y kilometrów, oddzielających Sewillę od miejsca przeznaczenia, odbędzie pomarańcze w ciągu 21 dni — wiele z nich wróci po pewnym czasie do Europy w słoikach i puszkach blaszanych.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

GEORGE MEREDITH

(75)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Nikt nie był dla nich odpowiedni! Uderzająco ładne dziewczęta — trzy! Nawiano je Trzy Gracje Lymportu. Pewnego dnia Burley przyjeżdża w odwiedziny do Mela i widzi dziewczęta. Wpadła mu w oko najstarsza. Upewniam się: była to piękność! Była to najpiękniejsza dziewczyna, jaką kiedykolwiek widziałem! Bo matka była piękna kobieta, a co się tyczy matki i starego Mela —

— Nie chcemy wnikać w tajemnice pochodzenia — powiedziała lady Jocelyn.

— Oczywiście, myłady. Sługa pani, oczywiście! W obecności pań! — A — Burley Bennet, powiedziałem! Krótko i węzłowato chciał ją zabrać do Londynu. Mówi stary Mel: „Londyn to smutne miasto”. „Miasto, w którym się robi pieniądze!” mówi Burley. „Nie jest to zajęcie dla młodej dziewczyny”, mówi Mel. Krótko i węzłowato — Burley chciał ją zabrać, a Mel nie chciał jej puścić! — Pan Jerzy zniżył głos i mruknął: — Nie wiem, jak to wytłumaczyć przez wzgląd na panie! To, czego chciał Burley nie było — nie było bardzo szlachetne, państwo rozumiecie, chociaż było to bardzo pociągające — czy to był prawdziwy H. R. H., markiz, czy wice-hrabia — nie umiem powiedzieć — ale propozycja była pociągająca dla kupca. Nie, mówi Mel, jak żołnierz, który wetknął drąg od sztandaru i stanął przy nim. Zdaje mi się, że chcąc zmusić ją do pojechania z nim, Burley proponował spisanie na miejscu testamentu i pozostawienie kapitałów i nieruchomości — co do grosza — Melowi i jego rodzinie — przysięgam na honor — wierzę, że tak było! — jeżeli pozwoli dziewczynie z nim iechać. Nie powiedział Mel

lubię tego starego szpaka! i Burley wyjechał wściekły, mówiąc, że wszystko, co do grosza zapisuje marynarzowi. Mówi Mel: „jestem ubogi kupiec, ale zawsze chcę mieć uczucie gentlemana, a ono jest dla mnie więcej warte od ogniotrwałej kasy, a część mojej córki jest mi droższa od mojej własnej krwi. Precz z domu”, zawołał Mel. Więc uciekł stary Burley i zapisał co do groszka marynarzowi, admirałowi Harrington, który nigdy za grosz nie zwracał na nich uwagi. I tyle!

Wszyscy słuchali pana Jerzego uważnie, on zaś podkreślał pochwalne ustępy i łagodnie wydarzenia „ze względu na damy” w taki sposób, żeby być dokładnie zrozumianym przez starsze pokolenie.

— Brawo stary Mel! — zadzwieczał głos lady Jocelyn; powstał szmer, pośród którego Roza wstała i okrzykiem stół pośpieszyła do pani Strike, która właśnie podnosiła się z krzesła; gdy to czyniła, złe upięte kędziory wymknęły się z pod naturalnej zapory i spływały na jej ramiona: jeden ciężki lok na piersi, drugi na prawe ucho. Oczy miała szeroko otwarte, twarz, kark i palce białe jak marmur. Omdlewające drżenie jej ściąganych brwi i zacisnięte wargi zdradzały walkę wewnętrzną; jak gdyby ostatnim wysiłkiem świadomości powstrzymywała strumień łez i dziki okrzyk, opanowany śmiertelnym trudem. Sir Franks poczuł dotknięcie ramieniem i schwycił ją, gdy Roza się zbliżyła. Książę i pozostali panowie pośpieszyli na pomoc, a gdy wynoszono tę przepiękną niewiastę — błada i bezwładna jak trup, serce hrabiny przeszły sztylet słów pana Jerzego, zwróconych do panny Carrington: — Przysięgam, nie zrobiłem tego umyślnie. To Karry Harrington, córka starego Mela, tak pewne jak to, że jest z krwi i kości!

Rozdział XXIII.

Mówi o chusteczce.

Płynąc wprost ze złóż kredowych po-

przez Beckley Court, mały strumień dał światło i świeżość jej pastwiskom. W pobliżu miejsca, skąd wytryskał, zbudowano z białego marmuru łazienkę z wodą bieżącą, więc mógłś dać nurka w wyłożoną płytami kamiennymi głębie, a potem przez krzemieniste dno wypłynąć na światło słoneczne, osłonięty groblą, gęsto zarosłą zielskiem, dziewczymi krzewami, wierzbówką i miętą, a późną jesienią — żółtą trawą o długich pioropuszach. Tu o wschodzie słońca chłopcy obmywali swoje ciała i tu, od czasu powrotu do domu, angielska Roza lubiła przechadzać się po nocy. W Portugali często opowiadała Evanowi o szczęśliwym strumyczku, a gdy przyjechał do Beckley Court, urządziła tak, żeby spał w sypialni, której okna wychodziły na strumień. Widok był słodki i miły, gdyż w cichym szczebiocie wody odnajdywał Roze, a strumień, wijąc się w tę i ową stronę na wschód i na północ, wle się w duszy kochanka — ku umajonym nadziejom i tkliwym snom. Często o świecie, gdy się ubierał, niespokojne jego serce spływało na powierzchni wód, by płynąć ku przystaniom, których fantastyczna wesołość przez cały dzień barwiła mu życie. Ale najwięcej lubił patrzeć na strumień, gdy światło gasło. Najbledszy, samotny promyk szeptał mu nieskończone obietnice. Wątyły, błękitny blask gwiazdy przykuła wszystkie jego pożądania, czarował smutki i kołysał do snu. Roza, jak wróżka przepoiła tu wszystko swoim oddechem. Dla głupiego, rozrzuconego młodzieńca rozkoszą było leżeć tak, wpatrując się w wzięty kwiat, pochylonego nad strumieniem, wrytym w jego mózgu; ukołysany marzeniami, które wyrastały wokoło, Evan płynął z biegiem czasu.

Z marzenia o kwiecie, pochylonym nad strumieniem jak własna jego dusza nad piersią Rozy, Evan wysunął słodkie baśnie. To Roza dawała mu podniecie, ona wiodła go przez jasne rozdziały przygody. Upewniam się, że w swoich snach o czynach dokonanych dla niej młodzieniec za-

chowował się szlachetnie, chociaż czuł się onieśmielony, gdy go chwaliła, i doznawał drżenia, gdy ziemia szeptała o wielkiej, oczekującej go nagrodzie. Im dłużej bawił w Beckley, tem więcej żył życiem tego świata w świecie i chociaż od czasu do czasu twarde zewnętrzne życie raniło go, spojrzenie lub słówko Rozy oczarowywało go na nowo i Evan stawał się wrażliwy jedynie na oddalone troski. Z początku ogarniał go dziki poryw nadziei, że ją posiadzie; wierzył, że ponieważ zdobył się na rzeczy, za które zwykli ludzie dostaliby się do szpitala w postaci pogruchotanych brył, Roza będzie jego. Potem zadawano mu cios po ciosie; więc modlił się, by móc być przy niej do śmierci; tylko tyle. Wreszcie ona sama powaliła go na ziemię. Siedząc w swoim pokoju słaby i chory, w wieczór, w które spotkało go nieszczęście, Evan marzył jedynie o tem, by posiadać chusteczkę, dla której nadstawił karbu. Mieć to i przyciskać do serca i czuć, że to jest jej cząstka — wydawało mu się czemś wielkiem.

Nad strumieniem wstał purpurowy sierp księżycy; i schorzały młodzieniec czuł się tego wieczoru zdany na łaskę otaczających go czarów. Woda podnosiła się i opadała i płynęła równo, a on całym swoim ciałem nurzał się w przestworze tego melancholijnego nurtu. Gromady drzew stały jak świątynie ciemności; cienie ich wydłużały się nienaturalnie i błądy promień pełzał między nimi po murawie. Przez czas jakiś myślał, że Roza zastuka do jego drzwi lub odezwie się przynajmniej; ale ona nie przyszła; a gdy spojrzał na strumień, jak daleko wzrok jego sięgał — zrozumiał, że musi wstać i iść wzdłuż niego. Te drobne błyski szybkiego nurtu mówiły mu o tajemnym zachwycie i spragnionym radości porwywie. Wylew krwi całego życia do jednego rozjaśnionego serca, przepojonego smutkiem z nadmiaru miłości.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIS: Patrycja B.W.
JUTRO: Symeona B. M.

Wschód słońca 6.45
Zachód słońca 16.51.
Wschód księżyca 17.41.
Zachód księżyca 7.35.
Długość dnia 11.05.
Przybyło dnia 2.10.

INSPEKCYJA POWIATU.

Wczoraj starosta łódzki Dychdalewicz udał się na inspekcję powiatu łódzkiego. Starosta zwiedzi między innymi Konstany Nowy oraz uda się do Zgierza. (v)

KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO DLA OFICERÓW REZERWY.

Wczoraj zostały zatwierdzone przez dowódcę DOK nr. 4 kursy instruktorskie wychowania fizycznego dla oficerów rezerwy. Kursy powyższe mają na celu wykształcenie odpowiedniej liczby oficerów rezerwy na przyszłych instruktorów wychowania fizycznego, którzy będą przyjmowani na płatne stanowiska w tej dziedzinie.

Czas trwania kursów przewidziany jest na 3 — 4 miesiące, trzy razy tygodniowo w porze wieczornej.

Wyczerpujących informacji udziela sekretariat związku przy ul. Zachodniej nr. 11 od godz. 18 — 19 codziennie. (p)

ZBIOROWE UBEZPIECZENIE KUPCÓW.

W ostatnich dniach zrzeczenia kupieckie m. Łodzi otrzymały od szeregu towarzyszów ubezpieczeniowych, m. in. od Banku Ubezpieczeń Wzajemnych „Vesta” oraz „Ritnione Adriatica di Securita” w Tryjeście oferty i projekty zbiorowego ubezpieczenia na życie członków zrzeczenia na mocy taryf ulgowych.

Zarząd stowarzyszenia kupców detaliistów zajmie się tą sprawą na najbliższym posiedzeniu. (p)

KARA ZA NIENAPRAWIENIE DACHU.

W dniu 15 lutego r. b. Sąd Okręgowy w Łodzi (Wydział Karno-Odwolawczy) rozpatrywał sprawę przeciwko Władysławowi Kwapińskiemu, właścicielowi domu przy ul. Przy-Drewnowskiej 14, oskarżonemu przez Inspekcję Mieszkaniową o nie wykonanie jej zarządzeń w przedmiocie na prawy dachu nad mieszkaniem lokatora Franciszka Lenca.

Sąd Okręgowy postanowił zatwierdzić wyrok Sądu Pokoju 8-go Okręgu m. Łodzi skazujący Kwapińskiego na 20 zł. grzywny i zobowiązujący go do przeprowadzenia naprawy dachu pod rygorem przymusowego wykonania.

Z DRUGIEGO ZAKŁADU KĄPIELOWEGO.

Wydział Zdrowotności Publicznej podaje do wiadomości, iż II Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Szkolnej 11 z powodu na prawy studni będzie w dniu 21 b. m. nieczynny.

WIECE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

We wtorek otrzymał Związek Handlowców Polskich z Warszawy depeszę o konferencji delegacji Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych z Min. Pracy dr. Jurkiewiczem w sprawie zniesienia wyznaczonych przeciwko większości bezrobotnych pracowników umysłowych przepisów o akcji zapomogowej. Interwencja ta odniosła częściowy skutek i odnośne zarządzenia w tej sprawie mają być wydane. W związku z tą akcją pracowniczą przybył wczoraj do Łodzi sekretarz generalny Centraln. Organ. p. Dabulewicz, który obecny był na posiedzeniu Rady Okręgowej pracowników umysłowych, na którym omawiano akcję podwyżkową w przemyśle włókienniczym oraz stanowisko pracowników umysłowych wobec niej. Postanowiono też urządzić szereg wieców na prowincji, z których pierwszy odbędzie się w dniu dzisiejszym w Pabjanicach.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na terenie województwa łódzkiego. Przez Łódź w drodze do Poznania.

Wczoraj o godz. 4 po południu stosownie do zapowiedzi, przejeżdżał przez Łódź p. Prezydent Mościcki, który w drodze do Poznania zatrzymał się na 10 minut na dworcu Kaliskim w Łodzi.

Dworzec udekorowany był flagami i zielenią. Na powitanie p. Prezydenta przybyli pp.: wojewoda Jaszczolt, komisarz rządu, prezes sądu okręgowego Komieński, prezydent Szmidt, prezes Izby Skarbowej p. Towarnicki, kurator szkolny Owiniński, wojewódzki komendant policji insp. Niedzielski, komendant miasta nadkomisarz Izydorczyk, naczelnik Urz. Woj. Bielecki, prezes Rady Miejskiej dr. Fichna, wiceprezes dr. Rozenblatt i dyr. Wolezyński i przedstawiciel Syndykatu Dzien. red. Gumkowski oraz kilku radnych i ławników.

Następnie na peronie ustawiły się delegacje duchowieństwa katolickiego, ewangelickiego i żydowskiego. Na czele wojskowości stali dowódca okręgu korpusu, gen. Ledóchowski, d-ca 10 dyw. piech. gen. Małachowski, komendant miasta pułk. Rachmistruk i pułk. Cieński oraz kompania honorowa 31 p. Strzelców Kaniowskich

Punktualnie o godz. 4 min. 24 przy dźwiękach hymnu wjechał pociąg na stację, a jednocześnie rozległa się komenda: „prezentuj broń!”

Przy drzwiach wagonu p. Prezydenta stanęli ulani z eskorty, a równocześnie p. Prezydent opuścił wagon w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej i adjutantów oraz wiceministrów spraw wojskowych Kona-

rzewskiego i d-cy O. K. I gen. Wróblewskiego.

Towarzyszając p. Prezydentowi Państwa ministrowie Niezabyłowski i Romocki pozostali w wagonie.

P. Prezydent przeszedł przed frontem kampanii honorowej, a następnie przed ustawionymi delegacjami, które prezentowały p. wojewoda Jaszczolt.

Na końcu szpalery stała trzyletnia dziewczynka, córka st. sierżanta Danusia Mikulska, która podała p. Prezydentowi wiązanek kwiatów, a wzruszony p. Prezydent uniósł dziecko i pocałował je.

Następnie p. Prezydent powrócił do wagonu i również przy dźwiękach hymnu odjechał w dalszą drogę.

Do Ostrowia towarzyszył p. Prezydentowi p. insp. Niedzielski, a do samego Poznania p. wojewoda Jaszczolt i gen. Ledóchowski. (b)

Za chlebem na drugą półkulę świata. Emigracja robotników rolnych do Kanady.

Transporty emigrantów wyruszają w r. b. z Gdyni i Gdańska.

Urząd Emigracyjny zawiadamia, że transporty emigrantów robotników rolnych do Kanady odchodzą w roku bieżącym z Gdyni i Gdańska począwszy od 1 lutego. Podobnie jak w zeszłym roku, przed siębiorstwa kolejowe Canadian National Railways i Canadian Pacific Railways, które zawarły układ z rządem kanadyjskim, organizują przewóz tych robotników i zapewniają im pracę. Według ustalonego dotychczas kontyngentu, który w przyszłości może być zwiększony, wyjechać może z Polski około 11,000 robotników rolnych w wieku od 18 do 50 lat, odpowiadających wymaganiom przez rząd kanadyjski warunkom. Liczbę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne linie okrętowe, przewożące emigrantów do Kanady.

Mogą się starać o wyjazd jedynie ci robotnicy rolni, którzy posiadają sumę 132,50 dol. na opłacenie biletu z Warszawy do kanadyjskiego portu oraz sumę 25 dol. na opłacenie podróży z kanadyjskiego portu do miejsca przeznaczenia i sumę 25 dol., które należy okazać w Winnipegu. Robotnicy ci mogą się zgłaszać do jednego z biur prowincjonalnych koncesjonowanych linii okrętowych i wnieść zadatki jedynie wówczas, jeżeli urzędnik biura oświadczy im, że odpowiadają wymaganiom warunkom przyjęcia. W celu ułatwienia starań o emigracyjne paszporty, Urząd Emigracyjny zezwolił na składanie podań o zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania tych paszportów za pośrednictwem linii okrętowych — pośrednictwo to jest zupełnie bezpłatne. Uprzedza się, że pośrednictwo w tych sprawach osób nieupoważnionych jest zakazane, a o wszelkich żądaniach „doda” owej opłaty — poza ustaloną ceną biletu okrętowego, należy donosić Urzędowi Emigracyjnemu. Całkowita należność za bilet okrętowy wpłacić należy dopiero po otrzymaniu paszportu emigracyjnego. Emigrant który po wypełnieniu wszystkich formalności wyruszy w podróż na wezwanie linii okrętowej i po przyjeździe do Warszawy, Lwowa, Gdyni, albo do Gdańska będzie od rzucony, żądać winien od linii okrętowej zwrotu kosztów podróży do Warszawy, Lwowa, Gdyni lub Gdańska i z powrotem do miejsca zamieszkania. Poza robotnika mi będzie mogła wyjechać do Kanady pewna liczba rodzin rolników, posiadających prócz sumy potrzebnej na zakup biletów okrętowych od 50 do 300 dolarów, zależnie od liczby członków rodziny i warun-

ków gospodarczych miejscowości, w której mają być osiedleni. Wreszcie przyjęta będzie pewna ograniczona liczba służących domowych i robotników rolnych, które również posiadać winny pieniądze na zakup biletów okrętowych oraz 50 dol. Poza powyższymi kontynentami mają wolny wstęp do Kanady i możliwość urzędzenia się na gospodarstwach rolnych rodziny rolnicze, posiadające kwoty od 350 dol. kanad. wwyż.

Ponieważ wiadomym jest Urzędowi, że osoby, mianujące się przedstawicielami towarzystwa osadników albo biura informacyjno-kolonizacyjnego w Winnipegu próbowały uprawiać niedozwoloną agitację za wyjazdem do Kanady i pobierały zadatki od emigrantów — Urząd ostrzega przed dawaniem wiary obietnicom tych osób i zaleca stosować się ściśle do niniejszych wskazówek.

Problem utrzymania ciągłości pracy w przemyśle. Konferencja ze związkami zawodowymi w Min. Pracy.

W Ministerstwie Pracy pod przewodnictwem dyr. Dreckiego odbyła się konferencja w sprawie uznania niektórych działów pracy w przemyśle włókienniczym za wymagających nadzoru i utrzymania ciągłości pracy.

Przedstawiciel Ministerstwa wskazywał, że ze względu na używaną farbę indygo, musi być zachowana ciągłość pracy w farbiarniach i drukarniach przemysłu włókienniczego i to ma być ujęte w specjalne rozporządzenie ministerstwa.

W odpowiedzi delegaci związków wska-

zali, że na terenie byłej Kongresówki farby „indygo” nie używa się i że praca w drukarniach i farbiarniach ciągłości nie wymaga i fabryki pracują na jedną zmianę. Tak samo nie wymaga specjalnego nadzoru ten dział pracy w okresie nieczynności zakładów tych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wobec powyższego wykreślić farbiarnie i drukarnie ze spisu działów pracy, wymagających zatrudnienia robotników w niedziele i święta. (b)

Otwarcie Targu Nasiennego we Lwowie.

W niedzielę dnia 20 lutego r. b. o godz. 12-tej w południe odbędzie się we Lwowie w salach Gieldy przy ul. Akademickiej 17 uroczyste otwarcie Pierwszego Ogólnokrajowego Targu Nasiennego, urządnego staraniem Targów Wschodnich z inicjatywy i pod egidą specjalnego Komitetu utworzonego z przedstawicieli i delegatów korporacji handlowych i zrzeczeń rolniczych.

Będzie to pierwsza próba zorganizowania we Lwowie tego rodzaju stałej dorocznej imprezy, której zadaniem ma być skoncentrowanie na terenie tamtejszym handlu kwalifikowanym materiałem siewnym w interesie racjonalnego rozwoju produkcji rolniczej na Wschodzie. Stanowiąc grawitacyjny ośrodek kulturalny i gospodarczego życia wybitnie agrarnych dzielnic państwa, Lwów nadaje się szczególnie z natury swego położenia geograficznego na centrum takiego handlu i może odegrać poważną rolę cywilizacyjną w

kierunku podniesienia kultury rolniczej na południowo-wschodnich kresach państwa i w krajach z nim sąsiadujących.

Jak sędzić można z pokaźnego zastępu zgłoszonych uczestników pierwsza ta próba wypadnie dodatnio i rokuje widoki rozwoju na przyszłość. W jarmarku weźmie udział około 30 firm nasiennych i krajowych gospodarstw, które w ekspozycjach zademonstrują swą działalność na polu nasiennictwa. Sprzedaż obejmie nasion zbóż jarych, trawy, koniczyny, seradeli, łubiny, grochy, nasiona warzywne, okopowe, buraki, marchew, brukiew, nasiona leśne i mające zastosowanie w przemyśle.

Spodziewany jest liczny zjazd rolników z województw południowo-wschodnich, którzy skorzystają z tej okazji zaopatrzenia się w materiał siewny, zwłaszcza, że mają teraz możliwość uzyskania kredytu na cele zasiewów wiosennych w Banku Gospodarstwa Krajowego, który udziela specjalnych na ten cel pożyczek większym właścicielom ziemskim i dzierżawcom większych obszarów. Oczekiwano także można przybycia przedstawicieli firm niemieckich, austriackich i czeskosłowackich, wśród których zapowiadany jarmark obudził żywe zainteresowanie.

Targ Nasienny otwarty będzie dla zwiedzających od godz. 10 rano do 7 w. W godzinach popołudniowych i wieczornych wyświetlany będzie propagandowy film, obrazujący wzorową hodowlę ziemniaków jednego z najwybitniejszych zakładów rolniczych Wielkopolski i przedstawieniem całego aparatu hodowlanego opartego na naukowych i racjonalnych metodach.

Wstęp na Targ dla publiczności przebiegał cały czas jego trzydniowego trwania od dnia 20 do 22 lutego r. b. wolny.

Projekt budowy nowego gmachu szkolnego w Łodzi. Wniosek Wydziału Oświaty i Kultury.

Na ostatnim swym posiedzeniu Magistrat — na podstawie wniosku Wydziału Oświaty i Kultury (Komisja Powszechnego Nauczania) — rozpatrywał sprawę projektu budowy nowego gmachu szkolnego przy ul. Kielma.

Wydział Oświaty i Kultury we wniosku swym wskazuje na trudności, zwiększające się stale przy rozmieszczaniu w szkołach dzieci północnej dzielnicy miasta i zaзнача, że najodpowiedniejszym miejscem dla budowy szkoły dla tej części miasta

byłby punkt pośredni pomiędzy krańcami położonymi w okolicach końca ul. Brzezińskiej, a środkiem północnej dzielnicy miasta.

Magistrat, przychyliając się do wniosku Wydziału Oświaty i Kultury, polecił Wydziałowi Budownictwa wyznaczenie odpowiedniego placu pod budowę gmachu szkolnego o 13 salach wykładowych w środku północnej dzielnicy miasta na linii Rynek Bałucki — Nowo-Marysińska

Senat Rzplitej przy pracy.

Uchwały wczorajszych obrad.

Warszawa, 16 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Senat ratyfikował: na podstawie referatu sen. Hempla — konwencję polsko-niemiecką o uregulowaniu stosunków granicznych, układ polsko-niemiecki, dotyczący wprowadzenia pewnych zmian w polsko-niemieckiej konwencji na G. Śląsku, układ polsko-niemiecki o zniesieniu dotychczasowego wspólnego zarządu państwowego zakładu wodociągowego na G. Śląsku, umowę polsko-niemiecką o obojętnej odprawie celnej i paszportowej oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzenowie oraz umowę polsko-niemiecką o wzajemnej komunikacji kolejowej; na podstawie referatu sen. Koskowskiego — traktat konsyljacyjny i arbitrażowy pomiędzy Polską a Szwecją oraz także traktaty między Polską a Austrią i Polską a Danją; na podstawie referatu sen. Posnera — konwencję o zwalczaniu handlu opium.

W dalszym ciągu posiedzenia sen. Pałczyński imieniem komisji spraw zagranicznych i wojskowych zreferował projekt ustawy o Komitecie floty narodowej. W referacie swym sprawozdawca podkreślił znaczenie posiadania własnej floty morskiej dla Polski.

Bez dyskusji uchwalono ustawę o Komitecie floty narodowej. Z kolei sen. Siński zreferował nowelę do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Nowela ta przywraca moc obowiązującą niektórym artykułom ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, uchylonych właśnie tą ustawą. Postanowienia, których moc obecnie przywraca się, dotyczą specjalne uposażenia nauczycieli. Komisja Senatu do projektu sejmowego proponuje dwie zmiany: pierwsza z tych zmian przywraca moc obowiązującą art. 8 ustawy o upo-

sażeniu sędziów i prokuratorów, dotyczących specjalnych dodatków dla prezesów i prokuratorów sądów, druga zaś przez skreślenie odpowiedniego ustępu umożliwia zastosowanie w stosunku do nauczycieli preparand i szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, postanowień, proponowanych w noweli, a określających maksymalną ilość godzin nauczania tygodniowo.

Po przemówieniu sen. Kaniowskiego (Piast) zmiany proponowane przez komisję uchwalono. Następnie sen. Koskowski (ZLN) imieniem komisji prawniczej i regulaminowej złożył sprawozdanie w sprawie przesłanego tym komisjom pisma prezesa Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1926 roku, w którym prezes Rady Ministrów zawiadania marszałka Senatu, że rząd powziął postanowienie nieudzielenia odpowiedzi na interpelację, zgłoszoną przed zamknięciem ubiegłej sesji Sejmu i Senatu.

Uzasadniając wniosek połączonych komisji o stwierdzenie, że powyższa uchwała rządu o niudzieleniu odpowiedzi na interpelację wniesioną przed zamknięciem sesji Sejmu i Senatu jest niezgodna z Konstytucją i o wezwaniu rządu do udzielenia odpowiedzi na wszystkie powyższe interpelacje, sprawozdawca dowodzi, że Konstytucja nasza, aczkolwiek rozróżnia pojęcie zamknięcia sesji od odroczenia jej, to jednak nigdzie nie mówi o skutkach zarówno zamknięcia, jak odroczenia się. Uchwała zatem rządu jest oparta na wykładni Konstytucji. Zdaniem referenta wykładnia ta jest dowolna.

Wniosek komisji przyjęto. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 2 marca, godzina 10,30.

Na porządku dziennym preliminarz budżetowy na rok 1927/28.

SPRAWA KAP. PAWLIKOWSKIEGO W NAJWYŻSZYM SĄDZIE WOJSKOWYM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 lutego.

W dniu 16 b. m. najwyższy sąd wojskowy pod przewodnictwem gen. Szpakowskiego rozwał sprawę kapitana-pilota Pawlikowskiego, skazanego przez sąd wojskowy okręgowy za zabójstwo szofera tak sówki Stróżyka na 3 lata więzienia, wydalenie z wojska oraz pozbawienie orderów. Najwyższy sąd wojskowy uchylił wyrok I instancji i skazał kpt. Pawlikowskiego na 2 lata twierdzy.

KRAKÓW NOTUJE WSTRZAŚNIENIA PODZIEMNE.

Agencja Wschodnia.

Kraków, 16 lutego.

Dziś, dnia 16 b. m. krakowskie obserwatorium astronomiczne ogłosiło komunikat według którego aparat seismograficzny wskazał o godz. 3,25 rano trzęsienie ziemi, trwające z przerwami około godziny.

Wstrząśnienia były bardzo lekkie. Jak dotąd niema żadnych doniesień o wystąpieniu silniejszych objawów uderzeń podziemnych.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Siądmy dzień ciągnięcia.

Zi. 2,000 n-ry: 8966 41625 55107 70817 76484 77864.

Zi. 1,000 n-ry: 17934 22163 29036 31327 32003 38607 50793 65386 69959 70611.

Zi. 600 n-ry 9762, 15752 15937 18583 18636 35606 63972 64023 67957.

Zi. 500 n-ry: 1629 2734 10622 26367 36075 38483 44175 44355 51786 53163 53555 54431 54450 55590 67459 75966.

Zi. 400 n-ry: 160 672 1159 1680 2119 2165 2509 2923 3343 5847 8762 8919 15339 24339 25717 26040 26179 27373 27883 28068 29238 29852 36875 39877 41891 42119 45533 46423 46450 46764 52355 55735 58609 59824 63074 63761 66534 71103 73267 73856 74499 77902 78477 79098.

Zi. 300 n-ry: 638 1171 1206 1415 2213 2400 2417 3518 4913 5060 5294 5955 6167 7118 8050 8421 8903 9501 10070 10488 10732 11407 12295 12890 12997 13644 13681 13735 15257 16080 17759 17870 18842 18919 19213 19850 21010 20515 20539 20785 21557 21704 23086 23099 23246 23539 24203 24377 25450 25846 26244 26633 27547 28412 28608 28609 29177 29573 30234 31786 31884 32460 32772 33543 35816 36269 38428 38772 38918 38942 39233 39603 39624 40030 40368 40614 41117 41279 42509 42533 48213 48509 49466 51608 51947 53340 53690 54919 55262 55962 56173 57632 57755 58600 58672 60475 61517 61574 62291 62700 62813 62940 64238 65791 66917 67301 67382 67733 68818 68902 68972 69122 69262 69317 70573 71000 72514 73382 74106 74398 78066 78448 78942 79163 79735.

mów. Również cały Mostar leży w gruzach. Południowa część Hercegowiny przedstawia jedną wielką ruinę. Z pod



doskonała namiaska kawy?

SPRAWA UPROSZCZENIA ULG PASYPORTOWYCH.

Warszawa, 16 lutego.

Tel. wł. „Kuriera Łódzkiego”.

Dowiadujemy się, że obecnie omawiana jest sprawa uproszczenia wydawania ulg paszportowych na wyjazd zagranicę. Uproszczenia polegać mają na przekazywaniu przez urzędy wojewódzkie właściwym starostwom uprawnień do wydawania decyzji w sprawie przyznania paszportu. Odnosnie do decyzji starostów, załatwiać te sprawy mają urzędy wojewódzkie.

Ostateczną decyzję w tej sprawie powziąć ma minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Wkrótce rozpoczną się rokowania polsko-niemieckie w sprawie obywatelstwa. Trwać one będą kilka tygodni, a postanowienia ich będą ostateczną decyzją.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA.

W ministerstwie spraw wewnętrznych w przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja między ministerjalna w sprawie uzgodnienia projektu p. Prezydenta co do podziału administracyjnego państwa. Dotychczas podział dokonywany jest na sądzie ustaw i chwilowych zarządzeń, a wedle art. 44 konstytucji sprawa ta ma być uregulowana przez osobną ustawę.

WYJAZD P. PREZYDENTA DO POZNANIA.

P. Prezydent Rzplitej po odwiedzeniu wiceprezjera Bartla, wyjechał o godz. 1,45 do Poznania. Na dworcu zebrał go rząd na czele z premierem. P. Prezydent wyjechał w towarzystwie ministrów Romockiego i Niezabytowskiego.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Na posiedzeniu komisji skarbowej poseł Rozmarin referował wniosek w sprawie nowelizacji ustawy stempowej. Po przemówieniu posła Morwego odroczone obrady do czasu, aż odbędzie się narady rządu z przedstawicielami organizacji gospodarczych dzielnic zachodnich, wyznaczone na dzień 25 b. m.

P. HOŁÓWKO NA HORYZONCIE.

P. Tadeusz Hołowko, naczelnik wydziału wschodniego Min. Spr. Zagr. rozpocznie urzędowanie w dniu 1 marca.

Szkoła ośrodkiem konspiracji wywrotowej

Szajka komunistów żydów w pułapce.

Warszawa, 16 lutego.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Od pewnego czasu szczególniejszą uwagę warszawskiej policji politycznej zwrócił lokal szkoły męskiej początkowej, mieszczącej się przy ulicy Świętojerskiej pod nr. 18.

Okoliczność, która uwagę policji na lokal ten skierowała była ta, że zaobserwowano, iż wieczorami do lokalu tego miast działwy, bardzo często zachodzą i czas dłuższy w nim przebywają dojrzali mężczyźni i kobiety.

Zainteresowawszy się wobec tego bliżej warunkami, panującymi w szkole, policja dowiedziała się, że lokal ten został wynajęty żydowskiemu stowarzyszeniu akademickiemu „Wiedza” i że jakoby stowarzyszenie ci odbywała w lokalu związane zadaniami „Wiedzy” zebrania.

Niebawem policja przekonała się, że zamiast akademików, odwiedzają jednakże lokal, osoby nie mające nic wspólnego ze sprawami oświatowymi, a przeciwnie stwierdzono, że odwiedza go wiele podejrzanych osób płci obojga.

Wczoraj wieczorem na skutek pilnej obserwacji policja około godziny 10 postanowiła w rezultacie wkroczyć do lokalu.

Znalazszy się wewnątrz zastano 13 osób i tak, jak przypuszczano, nic nie mających ze stowarzyszeniem akademickim „Wiedza”. Wśród zebranych ujrano znanego działacza komunistycznego Abrama Jerozolimskiego, następnie stwierdzono obecność siostry znanych również dwóch działaczy komunistycznych, aresztowanych już dawniej przez policję, niejaka Gitlę Appelbaum, zam. przy ul. Grzybowskiej nr. 36, wreszcie zastano także Abrama Celmajstra, przy którym dokonano rewizja ujawniła m. in. broszki i listy składek na więźniów politycznych.

W następstwie tych odkryć, zupełnie wyraźnie stwierdzających, że lokal szkoły stał się miejscem konspiracji komunistycznej, policja 8 osób z pośród zebranych aresztowała i odstawiała do urzędu policji politycznej.

Prowadzone jest w tej sprawie dalsze śledztwo.

Krwawa walka z bandytami na ulicach Lwowa.

Lwów, 16 lutego.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Wczoraj późną nocą rozegrała się na ulicach Lwowa krwawa walka z bandytami. Przyczyną zajścia było nieporozumienie między niejakiim Kazimierzem Huk i Wilhelmem Emerle, a właścicielem hotelu Zimmermannem.

Policjant, który interwenjował, został przez opryszków poraniony. Gdy opryszkowie zaczęli uciekać, policjant dał szereg strzałów za uciekającymi.

Wreszcie Huk, trafiony kulą, padł na ziemię. Stan posterunkowego jest ciężki.

Południowa Hercegowina całkowicie spustoszona.

Mostar w gruzach. Straszliwy obraz skutków trzęsienia ziemi w Jugosławji.

Białogród, 16 lutego.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

O trzęsieniu ziemi w Jugosławji donoszą, że ośrodkiem trzęsienia nie była Hercegowina, względnie Dalmacja, lecz nie stwierdzony dotąd punkt podmorski.

W chwili trzęsienia ziemi na wybrzeżu jugosłowiańskim szalała straszna burza.

Ludność, uciekając w kierunku brzegów morskich, musiała się znowu cofać.

Nad morzem ukazała się ognista luna, która pochodziła od wulkanu, który rozzerwał fale morskie i wyrzucił lawę i płomień z podmorskiego terenu.

Najwięcej ucierpiał od trzęsienia ziemi odcinek wybrzeża jugosłowiańskiego, od ujścia rzeki Narenta aż do Raguzy.

Według nadeszłych wiadomości, szkody są kilkadziesiąt razy większe, aniżeli poprzednio przypuszczano. W samej Raguzie zniszczonych zostało kilkaset do-

Propaganda moralności w Budapeszcie.

Walka z krótkimi sukienkami.

Agencja Wschodnia.

Budapeszt, 16 lutego.

Propaganda moralności, zainicjowana rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych jest w Budapeszcie stale na porządku dziennym.

W dniu wczorajszym policjanci zatrzymali sześć uczennic szóstej klasy gimnazjum żeńskiego, które miały sukienki zbyt krótkie, pozwalające widzieć kolana.

Uczennice doprowadzono do dyrekcji gimnazjum, gdzie po udzieleniu im surowej nagany, zwrócono im uwagę, iż następny wy-

padek pokazania się w tak krótkich spódniczkach ukarany zostanie wydaleniem z gimnazjum.

Propaganda moralności objęła również teatry, gdzie cenzura zabrania zbyt „niemoralnych” tańców i stosowania zbyt nieprzyzwoitego roznegliżowania artystek.

Paniom zabrania się nosić cieliste pończochy oraz zbyt krótkie suknie. Pończochy winny być czarne, gdyż tego żąda ministerstwo spraw wewnętrznych republiki węgierskiej.

Sprawa pos. Wojewódzkiego.

Sąd marszałkowski zakończył przesłuchiwanie świadków.

Warszawa, 16 lutego.

Tel. wł. „Kuriera Łódzkiego”.

Sąd marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego zakończył w środę przesłuchiwanie świadków.

Według informacji, udzielonych przez N. P. Ch., dalsze zeznania pos. Ledwocha

z Wyzw. i pos. Cwiakowskiego potwierdzają, że Wojewódzki otrzymywał z II Oddziału pieniądze na akcję wyborczą oraz na subwencjonowanie Wyzwolenia.

Obecnie sąd zastanawiać się będzie nad stanowiskiem, jakie ma zająć w wyroku przeprowadzonych dochodzeń.

CIOS SZTYLETEM.

Łódź, 16 lutego.

Zerwanie rokowań o traktat handlowy przez Niemcy nie zrobiło na społeczeństwie polskim i na polskiej opinii publicznej żadnego wrażenia. W porównaniu z wrażeniem, jakie wywarł wybuch wojny celnej z Niemcami w dniu 15 czerwca 1925 roku, jest to objaw nadzwyczaj pocieszający. Wówczas z obawą patrzone w przyszłość i trwożnie wyczekiwano spodziewanych katastrofalnych skutków tego faktu. Ale bo też sytuacja była wówczas naprawdę trudna, a obawy w dużym stopniu uzasadnione. Bilans obrotów handlowych z Niemcami wynosił przed wojną celną około 45 proc. ogółu naszych obrotów handlowych w imporcie i eksporcie, a cały szereg gałęzi naszej produkcji nastawiony był prawie wyłącznie na handel z Niemcami. Szczególnie przemysł górnośląski skutkiem wieloletniej tradycji i nierozzerwanych jeszcze węzłów z życiem gospodarczym Niemiec zorientowany był prawie wyłącznie ku zachodowi, a niektóre działy produkcji jak n. p. produkcja stali szlachetnej, istniały wobec minimalnej pojemności rynku wewnętrznego i braku innych zagranicznych rynków zbytu, jedynie tylko dzięki eksportowi do Niemiec, który stanowił około 90 proc. całej produkcji w tym dziale. W najgorszym położeniu znajdował się górnośląski przemysł węglowy, który aż do chwili wybuchu wojny celnej eksportował do Niemiec przeszło 500,000 tonn węgla miesięcznie, gdy tymczasem eksport na wszystkie inne zagraniczne rynki zbytu nie osiągnął nawet 300,000 tonn. Ponieważ w tym czasie ogólnoswiatowy względnie ogólnoeuropejski kryzys węglowy przybierał już bardzo ostre formy, a w dodatku górnośląskie zagłębie węglowe geograficznie, a tem samem i tarylowo jest bardzo niekorzystnie położone w stosunku do wszelkich innych możliwych rynków zbytu, wydawało się, że przemysł ten stoi przed niechybną katastrofą, której nie już odwrócić nie zdoła.

Sytuację pogarszał niesłychanie fakt, że zarówno nasz bilans handlowy jak i płatniczy były od dłuższego czasu wybitnie bierny, a deficyt w obu tych bilansach wzrastał gwałtownie z miesiąca na miesiąc, powodując coraz szybszy odpływ walut i dewiz z Banku Polskiego. Już wtedy wówczas widocznym było, że złoty już niedługo utrzymać się może na parytecie złota.

Nic tedy dziwnego, że wobec takiej sytuacji społeczeństwo nasze z przerażeniem patrzyło w najbliższą przyszłość, a owocem tych nastrojów był szerzący się coraz gwałtowniej defetyzm, wyczekiwanie pomocy od zagranicznych wybawców, gotowość poddania się nawet pod kontrolę Ligi Narodów lub innego „dobroczyńcy”, jednym słowem nastrojów beznadziejnej rozpacz i rezygnacji. Jeżeli takie nastroje panowały w samem społeczeństwie polskim, to cóż dziwnego, że Niemcy decydując się na wywołanie wojny celnej z Polską, byli przygotowani, że zadadzą cios ostateczny całemu systemowi jej życia gospodarczego i w krótkim czasie zmuszą ją do zupełnej kapitulacji, która nie tylko wyda ją bezbronną na łup ekspansji gospodarczej Niemiec, lecz w dodatku zmusi ją do szeregu ustępstw natury politycznej pod kopających i osłabiających w wysokim stopniu jej suwerenność państwową.

Te wszystkie obawy naszego społeczeństwa jak i nadzieje Niemiec na szczęście — jak wiadomo — nie spełniły się zupełnie. Przeciwnie, powiedzieć możemy śmiało, że wojna celna z Niemcami, mimo początkowych trudności i kłopotów, w ostatecznym rezultacie wyszła naszemu życiu gospodarczemu na dobre. Zmusiła ona przemysł nasz do szukania nowych dróg, co też udało mu się tak dobrze, że eksport w roku 1926 ilościowo znacznie przewyższył eksport z roku 1924 i 1925, a nawet po potrąceniu nadwyżki wywozu węgla wywołanej strajkiem angielskim, prawie zupełnie mu dorównał. Również i pod względem wartości eksport nasz za rok 1926 dorównał prawie zupełnie eksportowi z okresu przed wojną celną mimo znacznego spadku cen na rynku światowym. Nawet i eksport węgla górnośląskiego, który wydawał się wojną celną z Niemcami najbardziej zagrożony, skompensował zupełnie utratę rynku niemieckiego, dochodząc w styczniu 1927 roku, a więc już w dwa miesiące po ukończeniu strajku angielskiego i w toku ostrej walki konkurencyjnej z węglem angielskim, do miliona blisko tonn i prze-

wyszając w ten sposób o 200,000 tonn miesięczny eksport węgla zarówno do Niemiec, jak i na inne rynki zagraniczne przed wybuchem wojny celnej.

Nie tylko jednak w dziedzinie eksportu zdołaliśmy odrobić szkody, zadane nam przez wojnę celną. Dzięki stałemu zwiększeniu się eksportu w połączeniu z ogólną reglamentacją importu nasz bilans handlowy jest od 18 miesięcy aktywny, a również nasz bilans płatniczy wyszedł już od dłuższego czasu z okresu bierności. Pomyślna ogólna sytuacja gospodarcza kraju, zrównoważony budżet, poważny zapas walut w Banku Polskim, oraz wysokie, ponadstatutowe pokrycie złotego nie tylko gwarantują trwałość jego kursu na dłuższy okres czasu, ale nawet wywołują pewną jego wyżkę, mającą duże znaczenie psychologiczne dla podniesienia zaufania społeczeństwa do swej waluty i do dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej w kraju. Ponadto wreszcie toczące się z dużymi widokami powodzenia pertraktacje o uzyskanie pożyczki zagranicznej, otwierają przed nami nowe horoskopy trwałej sanacji naszego życia gospodarczego i świetnych widoków jego dalszego rozwoju.

I w takiej oto chwili Niemcy decydują się na zerwanie pod błahym pretekstem toczących się zmusznie od dwóch lat pertraktacji. Jaki cel ma przytem na oku, nie trudno odgadnąć. Przedewszystkiem nacjonalisci niemieccy, którzy półgębkiem uznali ustrój republikański Niemiec i zgłosili akces do polityki locarneńskiej Strese-

mana, a tem samem zrezygnowali chwilowo z wojowniczej swej polityki w stosunku do Francji, szukać muszą dla utrzymania w stałym napięciu swoich stronników i dla odwrócenia ich uwagi od dokonanej przynajmniej formalnie zmiany swego programu i przekonania, nowego obiektu dla wyładowania swoich wojowniczych temperamentów. A tym obiektem ma być właśnie Polska. Ponadto nowy rząd niemiecki, znajdujący się pod niewątpliwym dyktandem przywódcy nacjonalistów hr. Westarpa, będzie usiłował wytoczyć przed forum Ligi Narodów, a przynajmniej przed forum opinii światowej sprawę korytarza pomorskiego i Górnego Śląska i w tym celu przygotowuje już teraz odpowiedni nastrój, starając się wykażać, że utrzymanie normalnych stosunków politycznych i gospodarczych z Polską jest wogóle niemożliwe. Poza temi momentami natury politycznej niewątpliwie duży wpływ na decyzję rządu niemieckiego wywarł nacisk bliskich obecnie temu rządowi sfer niemieckich agrarzystów i przemysłowców niemieckiego Górnego Śląska, którzy w obronie swoich egoistycznych interesów bez względu na szkody wyrządzone w ten sposób całemu gospodarstwu niemieckiemu, chcieliby utrwalić na stałe stan wojny celnej z Polską. A wreszcie nacjonalisci niemieccy, którzy od lat ośmiu zarzucają socjalistom niemieckim, że w listopadzie 1918 roku zadali armii walczącej na froncie „cios sztyłem” w plecy, próbują dziś sami taki właśnie „cios sztyłem” zadać odradzającej się

gospodarstwu Polsce, przekonani, że cios ten przynajmniej chwilowo wyda takie rezultaty, jak w czerwcu 1925 r., a przede wszystkim podkopią zaufanie opinii światowej do naszych wysiłków sanacyjnych i uniemożliwią nam uzyskanie kapitałów zagranicznych do współpracy w dziele sanacji.

Tymczasem jednak przeliczyli się — cy z pewnością i doznają rozczarowania o wiele gorszego niż po wybuchu wojny celnej. Nasz organizm gospodarczy chroniony już jest dzisiaj twardym pancierzem dokonanej poprawy i zaufania kraju oraz zagranicy, po którym zdradziecki „cios sztyłem” zeszłoby się bez jakiegokolwiek szkody dla tego organizmu. Nasze życie gospodarcze przejdzie do porządku dziennego nad histerycznym szowinizmem niemieckich nacjonalistów i potoczy się normalnym torem bez szkód i wstrząsów po drodze ku stałej i trwałej sanacji. I może trzeba było jeszcze tego ostatniego paroksyzmu gorączki nacjonalistycznej, by ostatecznie przekonać Niemcy, że przyszłość gospodarstwa polskiego bynajmniej nie zależy od ich dobrego lub złego humoru. I może wtedy dopiero, gdy ostatni ciura Stahlhelmu, Olympii, Wehrwöllu i t. d. zrozumie tę tak prostą a tak trudną do pojęcia dla Niemców prawdę, droga do gospodarczego porozumienia i gospodarczej współpracy między Polską i Niemcami stanie naprawdę otworem.

Dr. L. Fall

ŚWITY POLITYCZNE.

Łańcuch przesileń w Jugosławii.

Szósty z kolei rząd Uzunowicza.

Jugosławia miała niedawno przesilenie rządowe, które zakończyło się utworzeniem nowego, szóstego w stosunkowo krótkim przeciągu czasu rządu Uzunowicza. Platforma koalicji rządowej zmieniła się w stosunku do poprzedniego gabinetu w ten sposób, że w miejsce skoalizowanych dotąd z radykałami włoszan chorwackich wstąpił do większości rządowej katolicy ludowcy słoweńscy, a obok nich inne mniejsze grupy. Ledwo gabinet nowy powstał, a już nadchodzi wiadomość o nowym częstokroć przesileniu, gdyż dwóch ministrów podało się do dymisji. Sezon przesileniowy trwa w Jugosławii od dłuższego już czasu a specjalnie niedo godny jest w obecnym momencie silnej ekspansji polityki włoskiej na Balkanach, która postawiła sobie za cel okrajenie Jugosławii.

Częstotliwość przesileń rządowych w królestwie S. H. S. wypływa z podstaw, na których opiera się państwo, i z jego genezy. Jak już z samej nazwy państwa wynika, jest to państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, a więc wspólne gospodarstwo trzech narodów, które muszą się do siebie przyzwyczaić i ułożyć wzajemne stosunki. A proces ten jednoczenia się pod hasłem wspólnej idei państwowej postępuje naprzód za kotarą częstych a zrozmiałych na tle tych stosunków, przesileń rządowych.

Największym sukcesem idei jednoci jugosłowiańskiej było wstąpienie chorwackich posłów włoszańskich pod przewodnictwem Stefana Radicza do parlamentu belgradzkiego, Skupczyny, którą dotąd bojkotowali. Radiczowscy ze względu na swoją niemal absolutną przewagę w Chorwacji są miarodajnymi jej przedstawicielami. Zrazu byli w ostrej opozycji do przeważających wpływów serbskich, które reprezentują radykałi; najgłośniejszym przywódcą radykalnym był zmarły niedawno Mikołaj Pasicz. Radicz wobec tego wysuwał hasło autonomii chorwackiej, nawet federalizmu, przeciwstawiał się monarchii, żądał republiki. Chwilowo nawet jako emigrant polityczny szukał oparcia zagranicą i zawędrował, mimo katolickich swoich przekonań, aż do trzeciej międzynarodówki. Pozostający pod jego przywództwem posłowie chorwaccy bojkotowali Skupczynę, nie biorąc udziału w jej obradach.

Lecz rok temu mniej więcej przyszedł do skutku kompromis między głównymi

przeciwnikami i najpotężniejszymi politykami jugosłowiańskimi, między Radiczem i Pasiczem. Radiczowcy nie tylko że weszli do parlamentu, ale nawet utworzyli koalicję rządową z radykałami.

Pozycje małżeńskie niezżytych ze sobą stronnictw było dość burzliwe, a oliwy do ognia dolewał impulsywny i zmienny temperament przywódcy chorwackiego. Pod wpływem szybko luzujących się za targów i nowych chwilowych kompromisów w wielkich stronnictwach jugosłowiańskich poczęły się zaznaczać dążności

odśrodkowe. Dotąd naogół wpływy większości stronnictw zamykały się w obrębie poszczególnych narodów jugosłowiańskich. Demokraci pierwsi poczęli werбовать zwolenników z całej Jugosławii. Obecnie czynią to inne stronnictwa. Radicz wprawdzie walczyć musi ze secesjonistami ze swego stronnictwa w Chorwacji, zdobył natomiast wpływy w Dalmacji i w Bośni. Jugosławia konsoliduje się na drodze przesileń rządowych i przegrupowywania się stronnictw.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

GROŻBA STRAJKU W ŁODZI.

„Głos Prawdy” (16 luty) podaje: „Przemysł w żadnej części nie dał odczuć polepszenia się sytuacji masom pracującym. Ta sytuacja nadal jest niemożliwa. Robotnicy, dziś, żądając podwyżek, będą mieli za sobą całą opinię publiczną. Niech wiedzą o tem ci, do których żądania te będą skierowane, niech wiedzą, niech do spełnienia tych żądań przygotują się — a jeśli ich stać na ten akt wyrobienia obywatelskiego i społecznego, niech spróbują uprzedzić wstrząśnienie, jakie wielki ruch podwyżkowy może przynieść. Wstrząśnienia te dla żadnej ze stron nie mogą być pożądane. Nie stać nas na walkę, jakiej widownia tak niedawno była Anglią — nie stać nas na straty, jakie poniosło społeczeństwo po tamtej stronie Kanalu.

GRUNTOWNA ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

„Rzeczpospolita” (16 luty) ujawnia od pewnego czasu mocny zwrot tak w stosunku do obecnego rządu, jak i w stosunku do idei pięcioprzymiotnikowego głosowania:

„Mamy zresztą prawo mieć nadzieję, że rząd zrozumiał, iż nietylko ustawa wyborcza do samorządów jest szkodliwa i skrojona „na wyrost”, ustawa ta bowiem jest wzorowana ściśle na ustawie wyborczej do ciał ustawodawczych. Wady naszego parlamentu zawnęliśmy przeważnie ustawie wyborczej. Niemożliwą jest walka z demagogią i uzdrowienie parlamentu bez zmiany ordynacji wyborczej. I tu trzeba sięgnąć do gruntu, do odpowiednich zmian w konstytucji, nie ograniczać się tylko na zmianach w samej ustawie wy-

borczej, która wspiera się na zasadach konstytucyjnych.

Zmiana gruntowna ordynacji wyborczej do samorządów i parlamentu staje dziś na porządku dziennym naszych ciał ustawodawczych oraz za miereń rządu w dziedzinie naprawy ustroju Państwa.

„Robotnik” (16 b. m.) idzie contra temu:

„Projektory prawicowe żądają: podwyższenia wieku dla wyborców i posłów; nierówność głosowania; obcięcie reprezentacji kresów; zniesienie proporcjonalności, stworzenia jednomandatowych okręgów.

Niech się jednak nie ludzą, pp. projektowicze z Chjeno-Piasta, że łatwo im pójdzie z temi reakcyjnymi projektami. Użyjemy wszelkich dostępnych nam środków, aby odeprzeć nową próbę zamachu na demokratyczne prawa ludowe, na ludność robotniczą.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
zjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywane
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piłkowska 100, tel. 11-72

Z zimowej stolicy Polski.

NARCIARSTWO WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Nasze czynniki sportowe dbające o przyszłość narciarstwa w Polsce, dokładają starań, by sport ten jak najbardziej spopularyzować wśród naszej młodzieży przez urządzenie wspólnych wycieczek i zawodów narciarskich.

Z tego założenia wychodząc S. N. T. T. urządziła niedawno zawody narciarskie dla dzieci, które, jak wiadomo, daly niespodziewane wyniki. Tem też należy tłumaczyć urządzenie zawodów o mistrzostwo Szkoły Zawodowej w Zakopanem, które dzielnie wypadło. Do tego mają dołączyć się zawody o mistrzostwo w gimnazjum w Zakopanem, w którym weźmie udział młodzież gimnazjalna Nowego Targu i Zakopanego. Zawody te najprawdopodobniej urządzone zostaną w końcu lutego dopiero po mistrzostwie Polski.

PRÓBNY ALARM STRAŻY POŻARNEJ.

Wiadomo, że Zakopane w trzech czwartych swych budynków jest drewniane. Nic więc dziwnego, że każde zagranie trabki straży pożarnej elektryzuje mieszkańców Zakopanego, nad którymi wisi groźba możliwości spalenia się całego Zakopanego od jednego wypadku ognia.

Wczorajszy więc próbny alarm straży pożarnej poruszył całe Zakopane i przypominał wszystkim o tym smutnym fakcie, jakim jest brak odpowiedniego zabezpieczenia od ognia w Zakopanem.

WSPANIAŁA ZIMA.

(Kap.) Od lat wielu nie było takiej zimy w Zakopanem, jak roku bieżącego. Opady śnieżne dochodzą do warstwy metrowej, w górach przekraczają dwa metry. Zwiększają się one stale, bo nie ma nocy, by nie spadły nowe śniegi. Szczególna była noc z 13 na 14 lutego, podczas której chwy ciły silne mrozy i okryły srebrzystym szronem cały krajobraz. Rzadkiej piękności wschód słońca nastąpił w dniu 14 b. m. Dzień cały był zaś ciepły i słoneczny. Wo góle cechą obecnej zimy są bardzo mroźne noce a niezwykle słoneczne i piękne dni. Nic więc dziwnego, że roi się w Zakopanem od przybyłych gości, których ściga pozatem pewność udania się międzynarodowych zawodów. Rozumne zarządzenia władz uzdrowiska przyczyniają się również w dużej mierze do popularności tego pięknego zakątka naszego kraju.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW.

(Kap.) Prace przygotowawcze do międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Polski dobiegają już końca. Wyznaczono już trasę biegu na 50 km., którego start i meta znajdować się będzie na Wilczniku tuż koło budynku „Sokoła”, a nie jak dotychczas na Lipkach. Inowacja ta była konieczną ze względu na zawodników, którzy po biegu muszą wziąć kąpiel, by nie ulec przeziębieniu. Przygotowane też już są kwatery dla kolegium sędziów, gości i przedstawicieli prasy. Tych ostatnich przyjeżdża do Zakopanego bardzo wielu. Z zawodników zgłosili dotąd swój udział sportowcy z Norwegii, Austrii, Klubu „Czarni” ze Lwowa i pojedyncze osoby. Wspaniałe nagrody ufundowane przez szereg instytucji wystawiono na widok publiczny.

ZE STOW. ROB. CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Onegdaj odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich oddz. „Dąbrówka”, na którym referat wstępny wygłosił prezes miejscowego koła p. Dąbrowski. Następnie dotychczasowy zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności w Kole za rok ubiegły po wysłuchaniu którego zgromadzenie jedno głośnie wyraziło wotum zaufania całemu zarządowi.

BUDOWA NOWEJ LECZNICY NA CHOJNACH.

W swoim czasie Kasa Cohrych postanowiła rozpocząć budowę lecznicy na Chojnach. Przed rozpoczęciem prac zwrócono się do Wydziału Budownictwa Magistratu w związku z przeprowadzoną regulacją ulic w tej dzielnicy miasta. Prace regulacyjne opóźniają przystąpienie do prac budowlanych lecznicy. Przedstawiciele zarządu odbyli specjalną konferencję w tej sprawie w Magistracie. Ponieważ na konferencji do porozumienia nie doszło, zwołana została na dziś w Magistracie ponowna konferencja. (e)

Łódź w Panteonie przeszłości.

Nowe eksponaty zbiorów w Muzeum Miejskim.

Według danych, posiadanych przez Wydział Oświaty i Kultury, działalność Muzeum Miejskiego (Piotrkowska 91) w ciągu stycznia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym Muzeum odwiedziło 892 osoby (236 dorosłych, 631 młodzieży i 25 harcerek 13-ej Drużyny Żeńskiej im. Kl. Potockiej).

W powyższym okresie zbiory Muzeum powiększyły się o następujące eksponaty: Przez zakupienie od p. Kurka Józefa—

model chaty sieradzkiej, wykonany według oryginału, zbudowanego we wsi Wizy z 1798 roku; od p. Kargela Adolfa — medalik, wykonany na pamiątkę bitwy pod Kutnem w 1914 r.; od p. Węgierskiego Kazimierza — nur, czyli kaczka nadmorska; — następnie przez otrzymanie darów: od p. dr. Goldenberga Arkadiusza — fajeczka metalowa, znaleziona w Zakopanem i od p. Abła — przepustka pograniczna między Będzinem a Dąbrową z 1915 roku.

Wiadomości radjofoniczne.

INSTALACJE RADJOWE W DOMACH AMERYKAŃSKICH.

W New-Yorku Amerykanie budują domy wraz z instalacją radjową, która na wzór instalacji elektrycznej jest całkowicie ukryta i nie szpeci lokali od wewnątrz. Mieszkanie takie posiada w każdym pokoju szereg kontaktów, służących za anteny i uziemienie. Prócz względów estetycznych gra tu jeszcze dużą rolę fakt, iż w tym samym mieszkaniu w różnych pokojach można jednocześnie słuchać wielu audycji, posiadając kilka aparatów odbiorczych. W ten sposób rodzina składająca się z kilku osób może przysłuchiwać się różnym audycjom radjofonicznym w tym samym czasie.

RADJO DLA CELÓW RATOWNICZYCH.

Linja okrętowa Hamburg—Ameryka, prowadząca ostatnio na wielkich okrętach transatlantyckich ratunkowe łodzie motorowe z całkowitą instalacją radjową nadawczo-odbiorczą. Łodzie te mają na dwóch masztach rozpiętą antenę, woda zaś służy za uziemienie. W razie wypadku z okrętem pasażerowie przesadzeni na łodzie ratunkowe, mogą w każdej chwili nawiązać łączność radjowa z okrętami, znajdującymi się w pobliżu dla poinformowania ich o katastrofie i prosić o dalszą pomoc.

WIELKA NOWA RADJOSTACJA NIEMIECKA JUŻ DZIAŁA.

W Langenberg pod Kolonją zaczęła już funkcjonować wielka stacja nadawcza o sile 25 kw. w antenie. Stacja ta należy do najwspanialej urządzonych w Europie. Po-

siada ona komfortowe studio, przystosowane do najnowszych wymogów techniki oraz akustyki.

Stały zespół orkiestrowy, zaangażowany specjalnie dla produkcji muzycznych, składa się z 34 osób. Stacja ta jest połączona z szeregiem stacji mniejszych, kablami, w ten sposób cały szereg stacji mniejszych może przekazywać transmitem produkcje stacji centralnej.

NAJLEPSZA KRÓTKA FALA.

W Ameryce dokonano całego szeregu doświadczeń z krótkimi falami radjowymi, celem ustalenia, która długość jest najpraktyczniejsza. Okazało się, że fala długości 1000 metrów, daje bardzo dobry odbiór w nocy ale za to kiepski podczas dnia. Długości ponad 50 metrów dawały bardzo słaby odbiór w nocy, zato słychać było dobrze sygnały podczas dnia. Fale między 16 a 30 metrami nie dawały dobrych rezultatów. Wynikiem doświadczeń było ustalenie jako najpraktyczniejszej fali długości 40 metrów.

SZYBKOŚĆ FAL RADJOWYCH.

Według obliczeń inżynierów-radjotechników, sygnał przesyłany drogą radjową przebiega odległość z Polski do Nowej Zelandji w przeciągu 1/15 części sekundy. Ta nieuchwytna wprost szybkość dla zmysłów ludzkich w przesyłaniu sygnałów i wiadomości drogą radjową, przy odpowiednim rozwoju i postępie w dziedzinie radja, zanurza zupełnie znaczenie obryzmich odległości w przestrzeń.

„ŁÓDZKI PRZEGLĄD TEATRALNY.”

W dniach najbliższych ukaże się w sprzedaży ulicznej nowe wydawnictwo periodyczne, pod nazwą: „Łódzki Przegląd Teatralny”. Pismo to zawierać będzie głównie repertuar teatrów oraz wszystkich kinoteatrów Łodzi, jak również listę zebrań, odczytów, zabaw i imprez rozrywkowych oraz doniesienia sportowe.

Pismo ukazywać się będzie co piątek każdego tygodnia. Cena egzemplarza — 5 groszy.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁÓDZI”.

Wyszedł z druku Nr. 7 (383) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: Memoriał Magistratu m. Łodzi do pp. Ministrów Skarbu i Komunikacji; Protokół 1 (V sesji) posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 26 stycznia 1927 r., protokół posiedzenia Komitetu Organizacyjnego VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich z dn. 31 stycznia 1927 r.; Okólnik Nr. 3; Minister Przemysłu i Handlu w Łodzi; Kronika miejska; Z życia miast polskich; Ogłoszenia.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro, pokój Nr. 33, telefon 28-00.

SŁUŻBA TELEFONICZNA I TELEGRAF W POWIATACH.

W agencji pocztowej Sosnowe, powiat Węgrów i w urzędzie pocztowym Fryszlak powiat Strzyżów, zaprowadzono służbę: w pierwszej telegraficzną i telefoniczną, a w drugiej — telefoniczną.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 18 b. m. o godz. 8-ej w. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

ZMIANA NAZWY.

Nazwa miejscowości „Kowalewo-Sołec two — Parcele” (pow. słupecki) zmieniona została na „Poniatówek”.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Czwartek, 17 lutego. — Warszawa, 1111 m. — Godz. 15 Komunikaty: meteorologiczne i gospodarcze; 17 Odczyt p. t. „Sprawa wiościńska w Polsce porozbiorowej”, wygłosi dr. Rostoniec; 17,30 „Wśród książek” prof. Henryk Mościcki; 18 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska”; 18,40 Rozmaitości; 19 Lekcja języka angielskiego p. Memi Gardiner; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Odczyt p. t. „Inżynieria na usługach zdrowia publicznego”, wygł. inż. Zygmunt Rudolf (dział „Higiena medycyna”); 20,30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Stefanja Miłeroła (śpiew). (Czajkowski, Catoire, Głjer Rubinstein i inni).

Berlin, 483,9 m. 11 Koncert z płyt gramofonowych; 16,30 Koncert z udziałem solistów; 21 Koncert wieczorny: „Tobiasz”, oratorium Haydna; 22,30 Muzyka taneczna

Frankfurt, 428,6 m. — 16,30 Koncert popołudniowy, w programie wyjątki z operetek Suppe’go; 20,15 Wieczór dawnej muzyki kameralnej. W programie: Petrucci, Dowland, J. S. Bach i in.; 22,15 Muzyka taneczna.

Langenberg, 468,8 m. — 17 Muzyka taneczna; 20,15 Koncert symfoniczny (transmisja z Kolonii). W programie m. in. Dwořak — koncert wiolonczelowy, Czajkowski — symfonia h-moll („Patetyczna”), 22 Muzyka taneczna.

London, 361,4 m. — 14 Koncert z płyt gramofonowych; 17 Koncert popołudniowy; 21 Wieczorny koncert symfoniczny; 23,35 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy”.

URZĄD WOJEWÓDZKI WOBEC AKCJI WŁÓKNIARZY.

Onegdaj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja przedstawicieli władz Omawiano sprawę zatargu w przemyśle włókienniczym. W konferencji wzięli udział komisarz rządu na m. Łódź p. Izyski zastępca komisarza rządu p. Janiszewski, inspektor pracy Wojtkiewicz i reprezentanci komendy policji. Zebrani, po zapoznaniu się z sytuacją na podstawie raportu insp. Wojtkiewicza wyrazili opinię, że nie należy dopuścić do zatargu, wymaga tego bowiem obecna sytuacja Państwa. (e)

ODDZIAŁ W BANKU POLSKIM.

Wczoraj inkasent jednego z większych banków łódzkich otrzymał z kasy Banku Polskiego kwotę 100 tys. złotych w paczkach po 10 tys. zł. W czasie liczenia pieniędzy przy okienku kasy, stojący za nim osobnik przykrył jedną z paczek swym kapeluszem i usiłował podsunąć ją oczekującemu na łup współnikowi. Manewr został jednak przypadkowo dostrzeżony przez inkasenta, który w podnieceniu wymierzył złodziejowi potężny cios pięścią w twarz. Przybyły policjant zabrał złodzieja do komisarjatu, a jego współnik, korzystając z chwilowego zamieszania, zbiegł. (e)

Ofiary.

Nr. kw. 731. Na ratunek chorego ucznia — T. O. zł. 15.

Nr. kw. 733. Bezimiennie zł. 27.

Na obronę przeciwgazową:

Nr. kw. 732. Zamiaść kwiatów dla chorej koleżanki, uczennice III kl. Gimnazjum J. Pryssewicz zł. 6,15.

Komunikaty.

Ze Szkoły Zawodowej A. Kopydłowskiej. Dnia 21 b. m. rozpoczynają się lekcje na kursach: kroju szycia i modelowania, robót ręcznych słoju i haftu maszynowego, oraz modniarstwa. Dla urzędników państw, uczenie szkół średnich i powszechnych opłata wstępu na połowę. Po skończonym kursie uczenie otrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarii szkoły Piotrkowska 154.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Czwartek 17 lutego 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Na marginesie nieudomówień prawa akcyjnego.

ex) Podstawa prawa akcyjnego w b. Kongresówce jest nowela rosyjska z dnia 21 grudnia 1901 roku, która traktuje głównie o organizacji i zwoływaniu walnych zgromadzeń i komisji rewizyjnych w spółkach akcyjnych natomiast sankcje karne za przestępstwa na niekorzyść spółki akcyjnej zdziałane przewiduje obowiązujący u nas kodeks karny rosyjski z 1903 roku. Jednakże ani wzmiankowana nowela, ani poszczególne artykuły Kodeksu Karnego — nie wyczerpiła szeregu zagadnień, pozostających w związku z działalnością spółek akcyjnych. Z pośród szeregu tych zagadnień — zagadnienia natury czysto cywilnej, nieulete w formie przedsięwzięcia, znajda zawsze rozstrzygnięcie w drodze odpowiedniej wykładni ogólnych przepisów prawa. Sad bowiem, opierając się na przepisie art. 9 Ustawy Postępowania Cywilnego, głoszącym iż „wszystkie sądy obowiązane są rozstrzygać sprawy we dług istotnej myśli ustaw obowiązujących, a w razie ich niedokładności, niejasności, braku lub sprzeczności opierać wyroki na ogólnych zasadach prawa“ — wyda w każdym konkretnym wypadku wyrok, twórczą w ten sposób, orzecznictwo, wypełniające luki istniejące w obowiązującym ustawodawstwie.

Te i tym podobne pytania nasuwa nam codzienna praktyka, lecz mimo oczywiście niedopuszczalnego charakteru czynów, które te pytania wywołują — nie mogą się one stać przedmiotem karzacej represji i wobec braku ustawowego uciecia ich stanu faktycznego. Podobny stan rzeczy wywołuje zdziwienie u szerokiego ogółu, któremu to rzekome tolerowanie tych sui generis „oszustów“ przez sądy wydaje się dziwnym.

Również i kwestia nabywania własnych akcji przez spółkę akcyjną jest dzisiaj aktualna, choćby ze względu na skargę, wniesioną w lipcu r. ub. do Prokuratora przez grupę drobnych akcjonariuszy jednej z większych spółek akcyjnych. — Ustawodawstwa zagraniczne różniacze te kwestie normują. — Gdy bowiem prawo angielskie z 1862 roku zabrania w tej materii przepisów nie zawiera, i podobnie — rosyjska ustawa akcyjna, jak i projekt z 1908 roku w sprawie kupna własnych akcji przez spółkę akcyjną żadnych postanowień nie zawierają, to natomiast odmienne zgoła stanowisko zajęło w tej sprawie ustawodawstwo francuskie oraz niemieckie. Panuje tu bowiem zakaz nabywania udziału własnych akcji; wyjątek uczynio-

no jednak w wypadku redukcji (zmniejszenia) kapitału zakładowego spółki.

Zdaniem naszym uznać należy, iż zakaz nabywania akcji własnych jest słuszny, gdyż z samej natury spółek akcyjnych wynika, że nie mogą być one swym własnym członkiem. — Ustawodawca polski idzie również w tym kierunku, gdyż np. art. 38 i 39 Ustawy o bankach (Dz. U. R. P. Nr. 114 z 1924 r. poz. 1018.) zabraniają bankom nabywania własnych akcji. Również i projekt polskiego prawa akcyjnego zawiera nakaz nabywania akcji w drodze egzekucji na zaspokolenie roszczeń spółki lub gdy nabycie następuje celem umorzenia akcji. — Projekt ten stanowi również, że w bilansie „zapas własnych akcji“ należy umieścić jako osobną pozycję. Stanowisko to zajęte przez polski projekt prawa akcyjnego, wydaje nam się jaknajbardziej słusznym i celowym. Mijamy też nadzieję, że pod patronatem polskiego prawa akcyjnego, poszkodowani będą mogli zawsze znaleźć na leżyta obronę swych praw i interesów, i że stanie się to przez wypełnienie szeregu luk i nieudomówień istniejących w obowiązujących dzisiaj przepisach.

S. P.

Co słycać w łódzkiej manufakturze?

RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na łódzkim rynku towarów bawełnianych w dniach ostatnich odczuwać się dało dalsze polepszenie sytuacji w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem klientów. Specjalnie wzrosła ilość kupców przyjezdnych z prowincji, którzy narazie prawie całkowicie swe zapotrzebowanie skierowali na towary całoroczne. Jakkolwiek pewnym już zainteresowaniem cieszyły się towary letnie, dotychczas do transakcji nie dochodziło, ze względu na niewyjaśnioną jeszcze perspektywę co do sezonu letniego. Zaznaczyć jeszcze należy, że o ile w tygodniu ubiegłym, jak wskazaliśmy w jednym z numerów poprzednich, w branży wyrobów bawełnianych napłynęła dość poważna ilość protestów wekslowych i to niejednokrotnie nawet na sumy mniejsze, o tyle w tygodniu ub. nastąpiła pod tym względem znaczna poprawa, protesty bowiem napływały jedynie w poszczególnych wypadkach.

Według zapatrywań hurtowników, zapotrzebowanie klienteli winno już w najbliższym czasie zwiększyć się w poważnym stopniu w związku z rozpoczęciem akcji włókniarzy o podwyżkę płac. Nie ulega bowiem wątpliwości, że o ile włókniarze podwyżkę otrzymają, automatycznie w tym samym stosunku wzrosną i ceny tkanin, tembardziej, że i na rynkach wszechświatowych surowa bawełna wykazuje tendencję mocniejszą, co już zresztą wpłynęło na podwyższenie przez przemysłowców o kilka procent cen zarówno przedży bawełnianej jak i tkanin bawełnianych.

Zasadniczo więc konjunktura obecna powinna spowodować zwiększone zapotrzebowanie kupców, jeszcze teraz bowiem obowiązują ceny dawne, po wypowiedzeniu zaś umowy przez włókniarzy, zwyczaj tkanin bawełnianych może być aktualna, każdy więc kupiec winien się z tem liczyć, to znaczy winien się zaopatrzyć w zapasy towaru.

RYNEK WELNIANY.

Również w branży wełnianej w dniach ostatnich nastąpiło polepszenie sytuacji w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem kupców prowincjonalnych. Kupcy ci kupowali wyłącznie towary letnie. Do objawów pomyślniejszych w branży tej należy stosunkowo bardzo nieznaczna ilość protestów wekslowych, co wpływa na zwiększoną ilość przeprowadzanych transakcji, dostawcy bowiem chętniej udzielają obecnie kredytu wekslowego, nie obawiając się ewentualnych niewypłacalności klienteli. Warunki sprzedaży w branży tej pozostały zupełnie bez zmiany, to znaczy w dalszym ciągu obowiązywało pokrycie wyłącznie wekslowe i to długoterminowe od 3 do 4-ch miesięcy. I tutaj liczą dostawcy na zwiększone zapotrzebowanie klienteli w związku z rozpoczęciem akcji włókniarzy, która może wpłynąć na zwyczaj cen. Sprawa ta wyjaśni się zresztą już w dniach najbliższych, w każdym bądź razie przemysłowcy futuści liczą się z tem, iż zapotrzebowanie kupców już w niedługim czasie się zwiększy.

Adhal.

PROJEKT OGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWY GOSPODARCZEJ W POZNANIU.

ex) P. wojewoda Jaszczółt przyjął na specjalnej konferencji przybyłych do Łodzi organizatorów pierwszej ogólnopolskiej wystawy krajowej w osobach pp.: dyrektora Targów Poznańskich Krzyżankiewicza, b. wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka i radcy Robińskiego. Przedstawili oni p. wojewodzie obszerny plan wystawy, mającej się odbyć w roku 1929 w Poznaniu dla uczczenia dziesiątej rocznicy istnienia Państwa Polskiego. Wystawa obejmować będzie wszystkie działy produkcji krajowej i stworzy całokształt gospodarczego i kulturalnego dorobku tej dzielnicy Polski w okresie lat 10-ciu. Przedstawiciele wystawy odwiedzili również Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim oraz Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego. (e)

ŻELAZO I METALE.

ex) Ceny hurtowe na surowce żelazne przedstawiają się za 1 tonne franco wagon stacja załadowania następująco: surowka „Starachowicka“ Nr. 2 — 180 zł., Nr. 1 — 190, Nr. 0 — (franco wagon huta) — 200, surowka odlewnicza „Stanorków“ Nr. 1 — 200 zł., Nr. 2 — 195, Nr. 3 — 190, surowka odlewnicza „Czeszochowa“ Nr. 0 — 200 zł., Nr. 1 — 195, Nr. 2 — 185, Nr. 3 — 175 zł., złom żelazny (fragment lany) — 157.50, żelazo handlowe krajowe 325, bednarka gorąco walcowana 390, walcówka (druć okrągły od 5 i pół do 13 mm., kwadratowy od 5 i ćwierć do 8 mm.) 375 zł., cienka do 5 mm. — 485 zł.

Ceny metali utrzymują się, mimo spadku w Londynie, na niezmiennym poziomie. Kupcy jednak wstrzymują się od zakupów, oczekując zniżki. Notują za tonne metryczna franco Warszawa: miedź rafinowana funtów ang. 68, elektrolityczna 72, cyna 330, ołów miękki hutniczy 31, cynk hutniczy 33, nikiel czysty 182, aluminium 118, antymon chiński 72.

RYNEK CZEKOLADY.

ex) W ostatnim czasie podniosły prawie wszystkie większe fabryki czekolady ceny swoich wyrobów o 5 do 10 proc. Zwyżka ta spowodowana była głównie podniesieniem ceny kakao zagranicznego. Wskutek powstania całego szeregu nowych firm i sklepów rynek jest przesycony towarami a konkurencja bardzo znaczna, zwłaszcza między firmami: „Fuchs“, „Plutos“, „Wedel“, „Framboli“, „Ursus“ i „B-cia Hlowiecy“. Fabryki zaczęły od pewnego czasu omijać hurtowników i sprzedawać bezpośrednio detalistom. Wywołało to wśród hurtowników wielkie rozgoryczenie. Przed kilku dniami ogłosiła akcja kolonjalna krakowskiego związku kupców bojkot fabryki Piaseckiego z powodu bardzo niekorzystnych warunków, udzielanych przez tę fabrykę hurtownikom Bankructwa firm kolonialnych i zła wypłaćalność w tej branży zmusiła fabryki i hurtowników branży czekoladowej i cukrowniczej do bardzo oślednego przymowiania pokrycia za towar w wekslach.

RYNEK WYROBÓW KONOPNYCH.

ex) Ruch na rynku wyrobów konopnych jest narazie słaby, zwiększenia należy się spodziewać dopiero w marcu i kwiecieniu. Na składach znajdują się wielkie zapasy towaru a pomimo to, że całe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego jest pokrywane przez produkcję krajową, a eksport wynosi około 5 proc. konsumpcji wewnętrznej — mogłyby fabryki nasze produkować trzy razy tyle. Do fabrykacji używa się przeważnie surowca krajowego, nieznaczne tylko ilości przychodzą z zagranicy. Eksport naszych wyrobów konopnych kieruje się do krajów bałkańskich, Anglii i Turcji, gdzie pomimo wlkiej konkurencji ze strony innych państw, zdołały sobie towary polskie wyrobić odpowiednie stanowisko. Import towarów obcych do Polski jest mały, a byłby jeszcze mniej sły, gdyby cło nie było tak niskie, jak obecnie. Niemcy zażądał pomimo to jeszcze obniżenia stawek celnych. Uwzględnienie ich żądań zabiłoby przemysł polski. Warunki sprzedaży są następujące: 1) dla zagranicy: trzymiesięczny kredyt otwarty lub pokrycie wekslowe z terminem od 3 do 6 miesięcy; 2) w kraju: 2 proc. gotówka, reszta na otwarty rachunek do 2 miesięcy lub weksle do 3 miesięcy. Wypłaćalność dobra. Fabryki korzystają z kredytów zagranicznych.

Ceny za 1 kg. loco fabryka przedstawiają się następująco: przedza rybarska Nr. 6. L. — 1.012 gr., przedza szewska Nr. 8 — 10.56 zł., szpagat 2 (3) O — 5.19 zł., szpagat 2, 3, 4, 5/C. T. II — 5.40 zł., inne gatunki szpagatów kosztują w centach amerykańskich za 1 kg.: 64 — 70 — 72 — 79 — 90 centów — 1.15 — 1.29 dolarów.

na praktyka spółek akcyjnych dowody, że w szeregu wypadków mimo niewątpliwego działania na szkodę akcjonariuszów, odnośnych działań nie da się ująć po karzace przepisy prawa. I obowiązująca we współczesnym prawie karnym zasada „nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege“ „...niema kary bez prawa“ — zmusza zatem sad wyrokujący do ferowania wyroków uniewinniających wobec osób, które przy istnieniu odpowiednich dystrybucji ustawowych winnyby się znaleźć za kratkami. — Działania te, niewątpliwie przestępne, winny być przeto objęte przepisami przyszłej polskiej ustawy o prawie akcyjnym, by reka sprawiedliwości mogła dosięgnąć tych, którzy niesumienne zarządają cudzym groszem.

Jakież to są owe działania. — zapyta czytelnik, nieświadomy zawitych arkanów działalności niektórych osób, działających stanowisko kierownicze w spółkach akcyjnych. — Na zapytanie takie odpowiemy również szeregiem zapytań — mianowicie: Czy członek Zarządu spółki akcyjnej może pośredniczyć w zawieraniu transakcji handlowej między spółką akcyjną a osobą poza nią stojącą. — i czy może z tego tytułu pobrać od spółki prowizję? — Czy członek Zarządu spółki akcyjnej może wystawiać spółce weksle grzeźnościowe, po bierając przytem od spółki prowizję?

Z DZIAŁALNOŚCI TEATRU POPULARNEGO.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Oświaty i Kultury, działalność Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, w ciągu stycznia r. b. przedstawia się następująco:

W okresie sprawozdawczym dano 43 widowiska, mianowicie: 4 premjery, 26 zwykłych, 3 zrzeczeniowe, 5 robotniczych i 5 uczniowskich. Ze sztuk wystawiano: „Wesołą spółkę” — 9 razy, „Gorącą krew” — 10 razy, „Grube ryby” — 3 razy, „Dom ołwarty” — 9 razy, „Karnawał w Warszawie” 9 razy oraz „Chrześniaka wojennego” — 3 razy.

Frekwencja publiczności w okresie sprawozdawczym, w porównaniu z poprzednim miesiącem (grudzień) wzrosła o 3145 osób.

WŁAŚCICIELE LETNISK ZRZESZAJĄ SIĘ.

Urząd Wojewódzki zatwierdził statut Stowarzyszenia Nieruchomości gmin Zakocze i Mikołajów.

Zrzeszenie to ma na celu unormowanie stosunków między właścicielami nieruchomości w tych gminach, a letnikami i zakładanie kooperatyw. (b)

WZOROWA SZKOŁA ZAWODOWA.

Kuratorjum Szkolne w Łodzi planuje, jeśli pozwolą na to warunki finansowe, otworzyć w najbliższym czasie jedną wzorową szkołę zawodową w Łodzi, która mieściłaby się we własnym budynku, gdzieby również było zorganizowane Muzeum Rzemieśnicze. (u)

PRÓBA CHÓRÓW TOW. OPEROWEGO.

Dzisiaj w czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się próba Chórów Tow. Operow. w lokalu Tow. Chopina, ul. Piotrkowska 92, na którą proszeni są wszyscy czynni członkowie. Próby pod kierunkiem pp. J. Zozuli i D. Kleidta.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym w nocy pełnią dyżury następujące apteki: S. Wójcickiego, Na piórkowskiego 27, W. Danieleckiego, ul. Piotrkowska 127, P. Inickiego, Wólczajska 37, S. Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hartmana, Miynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 80.

KARY ZA ANTYSANITARNY STAN POSESJI.

Komisariat Rządu na m. Łódź zawiadomił Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, iż na podstawie protokółów Dozorów Sanitarnych za antysanitarny stan posesji w drodze administracyjnej zostały ukarane następujące osoby:

Bornstein Moszek, Gdańska 40 na 40 zł., Bugajska Walentyna, Szopna 6 na 5 zł., Blumberg Icek-Majer, Szkolna 16, na 15 zł., Bialer Aron, Piotrkowska 85 na 30 zł., Cedrowski Joel, Piotrkowska 175 na 15 zł., Fiszler Franc, Piotrkowska 54 na 40 zł., Bilander Icek, Szkolna 26 (brak wody) na 20 zł., Ernst Abram, Nowomiejska 10 na 20 zł., Goldfarb Icek, Cmentarna 1 na 15 zł., Weber Piotr, Nowo-Zarzevska 25 na 15 zł., Szulc Józef, Napiórkowskiego 19 na 5 zł., Sinocha Antoni, Aleksandrowska 159 na 5 zł., Szymański Feliks — dozorca posesji przy ul. Kilińskiego 63 na 3 zł., Zakrzewski Władysław i Józef, Podleśna 25 po 15 zł. każdy, Turski Piotr, Zachodnia 13 na 5 zł., oraz Fiszler Szyja, Pusta 9 na 50 złotych.

„WYSPY HAWAJSKIE JAKO CUD ŚWIATA”.

W przyszłą niedzielę, dnia 20 lutego r. b. o godz. 7.30 wiecz. naczelny dyr. YMCA w Polsce p. Paweł Super w sali Ogniska Łódzkiego, Piotrkowska 89 wygłosi odczyt p. t. „Wyspy Hawajskie jako cud świata”.

P. Super, który zwiędził prawie cały świat podą nam przy pomocy przezrocznej przepiękne warunki egzystencji człowieka na tych wyspach, pokaże nam wspaniałe widoki krajobrazów i domów mieszkalnych, a ujmie to z prawdziwym sobie znanym realizmem artystycznym.

Z PODDEBIC.

Dnia 12 listopada w ślicznie udekorowanej sali a la „Noc w Japonii”, należącej do miejscowej Straży Ogniowej odbyła się bawa taneczna przy poparciu wszystkich sfer społeczeństwa.

Ochocza zabawa trwała do rana. Dzielna drużyna Sokółów uzyskała po ważny zasilek.

Obowiązek wymeldowywania ubezpieczonych z Kasy Chorych. Pouczenia Zarządu Kasy.

Coraz częściej powtarzają się wypadki nieprzeprzeganania przez pracodawców obowiązku wymeldowywania osób ubezpieczonych na wypadek choroby, w sposób w terminie określonym w art. 15 p. I i II Ustawy o Kasach Chorych z dnia 19 maja 1920 roku i to mimo kilkakrotnego pouczenia przez Zarząd K. Ch. m. Łodzi zainteresowanych pracodawców.

Skutki niestosowania się pracodawców do przepisów wymienionej ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby są takie, iż często pracodawcy roszczą nieuzasadnione pretensje pod adresem Zarządu Kasy o rzekomo nieślusne ściąganie składek członkowskich

od niepracujących, lecz niewymeldowanych w przepisany ustawowo terminie pracowników danych zakładów wzgl. instytucji.

Wobec tego Zarząd K. Ch. m. Łodzi przypomina pracodawcom, iż ubezpieczenie pracownika na wypadek choroby trwa aż do dnia zawiadomienia — na odpowiednich formularzach — Wydziału Ewidencji Ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi o zwolnieniu pracownika z pracy — bądź porzuceniu tejże przez niego.

Przy zgłoszeniu wymeldowania pracownika po upływie pierwszych 3 dni w tygodniu do ustalenia sumy należnej Kasie Chorych zalicza się cały dany tydzień,

a to wskutek wprowadzonego przez ustawę tygodniowego obliczania składek na rzecz Kasy Chorych, jak również świadczeń pieniężnych tychże Kas Chorych na rzecz ubezpieczonych.

Wydział Ewid. Ubezp. Kasy Chorych m. Łodzi przyjmuje odnośne zawiadomienia codziennie w godzinach od 8-ej rano do 3-ej po poł. (ul. Wólczajska 225, poprzeczna oficyna, pokój 46).

Jednocześnie Zarząd Kasy Chorych, poucza, iż wydawane przez Wydz. Ewid. Ubezp. potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane przez pracodawców jako dowód dopełnienia przez nich obowiązku wymeldowania.

Żadnych reklamacji z tytułu zaniedbania przez pracodawców wymeldowania pracownika, Zarząd Kasy Ch. m. Łodzi nie uwzględnia.

Z ZA ZIELONEJ GRANICY.**Pseudo-hrabia Hans von Ostenda przed sądem wojskowym w Łodzi. Dezerter 31 p. Strzelców Kaniowskich, Józef Oszczyda, skazany na rok i 10 miesięcy więzienia.**

Wczoraj Wojskowy Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozpatrywał sprawę 27-letniego Józefa Oszczydy vel Ostendy, szeregowca 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi, — oskarżonego o dezercję.

12 grudnia 1922 roku, Oszczyda otrzymał przepustkę do miasta od szefa kompanii i od dnia tego więcej do pułku nie wrócił.

Dnia 15 grudnia, gdy stwierdzono, iż szeregowiec Oszczyda zbiegł z pułku i przebywa na dezercji, dowództwo pułku powiadomiło żandarmerję, która zrzęśliła za nim listy gończe.

Dnia 17 grudnia, jeden z żandarmów sprawdzając dokumenty w pociągu osobowym około stacji Tczew, zauważył pewnego osobnika, który usiłował ukryć swą twarz, naciskając głęboko kapelusz na czoło. Gdy żandarm zażądał od osobnika tego legitymacji, osobnik ów uderzył go pięścią w pierś, wskutek czego żandarm zachwiał się i straciwszy równowagę upadł na podłogę w wagonie, poczem wyskoczył podczas biegu z pociągu i, mimo strzałów z rewolweru, nie zatrzymał się, przeschędzając granicę polsko - niemiecką. Dalszy pościg za nim był bezcelowy.

Gdy po upływie kilku dni do posterunku żandarmerji w Tczewie przyszły listy gończe, na jednej z fotografii żandarm poznał owego osobnika, z którym miał zajęcie.

List gończy wystawiony był na nazwisko 27 letniego Józefa Oszczydy, dezertera z 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi.

Od chwili tej upłynął rok. Dnia 19-go grudnia 1923 roku z pociągu idącego z Niemiec w stronę Polski wysiadł elegancko ubrany mężczyzna, poczem przesiadł się do pociągu idącego w stronę Warszawy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności na stacji w Tczewie pełnił owego dnia służbę żandarm, który rok temu miał tak niemną przygodę z dezerterem Oszczydą.

Przyjrząwszy się bliżej nieznajomemu, żandarm stwierdził, iż jest on podobny do dezertera Oszczydy.

Na widok żandarma nieznajomy usiłował zbiec, lecz został zatrzymany. Na żądanie legitymacji nieznajomy wydobyl z portfela paszport na nazwisko Hansa v. Ostenda i lekceważącym ruchem podał go żandarmowi.

Ponieważ pieczęć na fotografii wydawała się żandarmowi podejrzana, przeto zaprowadził go na posterunek żandarmerji, gdzie porównano podobiznę jego z fotografią przyklejoną do listu gończego — wysłanego za dezerterem Oszczydą.

W wyniku badań Hans von Ostenda przyznał się, iż jest dezerterem Oszczydą i paszport na nazwisko hrabiego Hansa von Ostenda znalazł z swoim czasie w jednej z kawiarni w Berlinie, ponieważ obawiał się, by nie zostać aresztowanym przez władze polskie, po powrocie do kraju, postanowił paszport zachować dla siebie i legitymować się nim w razie potrzeby.

Na rozprawie sądowej oskarżony potwierdził swe zeznania złożone u komendanta posterunku żandarmerji w Tczewie. Po wysłuchaniu świadków, którzy

potwierdzili szczegóły podane w akcie oskarżenia, zabrał głos prokurator kpt. Terlecki, domagając się dla podsądnego 3-letniego więzienia. Po wysłuchaniu mowy adwokata Landau, sąd udał się na na-

radę, po której ogłosił wyrok, skazujący 27 letniego Józefa Oszczydę vel Ostendę na przeniesienie do II klasy żołnierzy 1 rok i 10 miesięcy więzienia. (r)

Nowy repertuar w teatrach łódzkich.**Z posiedzenia Komisji Teatralnej.**

Ostatnie posiedzenie Komisji Teatralnej, które odbyło się w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem ławnika Wydziału Oświaty i Kultury p. Fr. Kruczkowskiego, poświęcone było ustaleniu repertuaru w Teatrze Miejskim i Teatrze Popularnym.

Wedle ustalonego na posiedzeniu repertuaru, ujrzymy w najbliższym czasie w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej 63 następujące sztuki: „Proboszcz wśród bogaczy”, komedia Vautel'a, „Zabawa na zamku” — komedia Molnara, „Popas króla Jęgości”, sztuka A. Grzymały-Siedleckiego, „Najdroższa moja Peg”, komedia Mon-

tersa oraz „Cyrano de Bergerac”, poemat dramatyczny Rostanda.

Teatr Popularny przy ul. Cegielnianej wystawiać będzie w najbliższym czasie: „Ogniem i mieczem” podług trylogii H. Sienkiewicza oraz „Królowa Jadwiga” dramat Szujskiego.

Następnie po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdania z działalności Miejskiego Kinematografu Oświatowego za czas od 1 stycznia r. b. Komisja Teatralna postanowiła założyć w poczekalni Miejskiego Kinematografu Oświatowego aparat radiowy.

Obrady Prawicy Narodowej w Łodzi.**Ks. Janusz Radziwiłł przewodniczył.**

Dziś o godz. 6.30 wieczorem rozpoczęły się narady prawicy narodowej w salach Miejskiego Towarzystwa Kredytowego (Pomorska 21).

W naradach wzięli udział przybyli z Warszawy goście, jak: książe Janusz Radziwiłł, min. Targowski i p. Dobiecki. Zebranie zagał p. Poznański, składając przedwodniczo w ręce księcia Janusza Radziwiłła. Do prezydium zgromadzenia weszli pp. Biedermann i dr. Solański.

Wygłoszono szereg referatów, m. in. p. min. Targowski wygłosił referat polityczny, w którym wskazywał na znaczenie Łodzi, jako miasta o świetnie zorganizowanej pracy, poczem omawiał stosu-

nek prawicy narodowej do polityki obecnego rządu i stosunku stronnictwa do samego rządu, podkreślał następnie konieczność zniwelowania różnic narodowościowych i ustalenia jednolitej polityki narodowościowej.

P. Dobiecki wygłosił referat prasowy, w którym wzywał do propagowania prasy konserwatywnej, jak „Czas” krakowski i „Dzień Polski” w Warszawie, wreszcie referat aktualno - organizacyjny wygłosił dr. Solański.

Narady zakończył książe Janusz Radziwiłł, który w przemówieniu swoim podkreślił pewne momenty z referatu p. min. Targowskiego.

75 lat na straży rzemiosła.**Jubileusz Cechu Majstrów Ciesielskich.**

Wczoraj Cech Majstrów Ciesielskich w Łodzi obchodził 75-lecie swego istnienia na terenie województwa łódzkiego i pracy zawodowej. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele św. Krzyża i w kościele św. Jana, poczem w sali hotelu Man teufela odbyło się zebranie pod przewodnictwem prezesa A. Zielkego i wiceprezesa R. Radeego, podczas którego zobrazowano historje rozwoju cechu oraz wygłoszono wiele przemówień okolicznościowych.

Sekretarzował p. Braun, członek zarządu, który przysłużył się cechowi swą energią i owocną pracą.

W uroczystości 75-cio lecia wzięli udział z ramienia Wydziału Budownictwa inż. Brzozowski, asesor miejski p. Zima oraz były prezes łódzkiego związku, a obecny członek zarządu Majstrów Ciesielskich w Poznaniu, p. Adolf Aj.

Uroczystości jubileuszowe zakończył bankiet, który w miłym i przyjacielskim na stroju przeciagnał się do późnego wieczoru

Pod koniec uroczystości jubileuszowych prezydent Cynarski nadesłał na ręce prezesa związku depeşe, w której życzył związkowi Majstrów Ciesielskich dalszej owocnej pracy.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„DZIECKO O DWÓCH OJCACH”

wzruszająca historia podrzutka w 9 aktach.

W roli głównej czarująca

Lili Damita.

Ceny miejsc: W dnje powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.



ANTONI HEPPEN

Dyrektor Oddziału Łódzkiego Towarzystwa
Wz. Ubezp. „SNOP”

zmarł dnia 16-go lutego 1927 roku.

W zmarłym straciliśmy zacnego człowieka i nieodżałowanego
współtowarzysza pracy.

Pamięć po nim zachowamy na zawsze w sercach naszych.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja

T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOP” w Warszawie.



ANTONI HEPPEN

Dyrektor Łódzkiego Oddziału Tow. Ubezp. „SNOP”

opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 16 lutego 1927 r., przeżywszy lat 62.
Ekspozycja do kościoła Św. Krzyża odbędzie się w czwartek dn. 17
b. m. o godz. 4 po poł., pogrzeb na Stary Cmentarz Katolicki w piątek,
dn. 18 o godz. 2 po poł., o czym zawiadamiają

Dzieci wnuki i rodzina.



Władysława Adolfowa INISOWA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła
dnia 16 lutego 1927 r. przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 18 b. m. o godz. 2
i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Zamenhola nr. 1 na stary cmentarz
katolicki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 19 b. m. w kościele Św.
Krzyża o godz. 10 m. 45 rano.

O czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
naszemu ukochanemu



FRANCISZKOWI HILLEBRANDTOWI

w szczególności wielebnemu ks. Ruszkiewiczowi,
chórowi kościelnemu „Św. Cecylii”, wszystkim
przyjaciołom i znajomym, którzy okazali nam tyle
współczucia, składają serdeczne wyrazy podzię-
kowania

Stroskany zięć i rodzina.

**Przeciwko marnotrawstwu
w gospodarstwach domowych miast i wsi.**

Apel Tow. Oszczędności Ludowych.

Towarzystwo Oszczędności Ludowych we Lwowie (Jagiellońska 1) zwróciło szczególną uwagę na niebywałe marnotrawstwo materiału produktów, odpadków obiężyn, resztek i t. p. „pozornych nieużytków”, które u nas zazwyczaj idą na marne, zagranicą natomiast bywają znakomicie użytkowane w różnych dal-

szych celach ogólnej ekonomicznej potrzeby.

Marnotrawstwo u nas jest nie tylko skutkiem niedbalstwa i bezmyślności, bywa również skutkiem nieświadomości, nie zdawania sobie sprawy z korzyści, jakie mogą przynieść te „pozorne nieużytki” gospodarstwa domowego. Nawoływania

i pouczenia na ten temat są na dziś bardzo wskazane.

W tym celu T. O. L. zwraca się do ludzi dobrej woli, obeznanych z faktami takiego marnotrawstwa mogącymi podać sposoby uniknięcia go i sposoby użytkowania „pozornych nieużytków”, czy to w formie książki zbycia, czy też w for-

mie przerobienia i przetworzenia i prosi o bezpośrednie podanie faktów pod wskazanym adresem. Zebrany materiał Towarzystwo zamierza ogłaszać systematycznie w prasie, następnie użytkować ten materiał w wydawnictwach broszurowych, popularnych i bardzo tanich.

Trzęsienie ziemi w odległości 400 km. od Krakowa.

Dnia 14 lutego r. b. zanotowano w Obserwatorium Krakowskim o godz. 4 m. 47 rano słabe trzęsienie ziemi w odległości około 400 kilometrów. Kłusanie się gruntu trwało 6 minut.

(Trzęsienie ziemi w dniu 14 b. m. jest pierwszym, odnotowanym w Krakowie po dłuższej przerwie. Stacja seismograficzna, mieszcząca się w Obserwatorium astronomicznym, składa się z dwóch aparatów, ustawionych pod kątem prostym do siebie, dla notowania wstrząśnień w różnych kierunkach. Jeden z tych obecnie uruchomionych seismografów był nieczynny już od 19 lat, drugi zaś nie funkcjonował należycie od lat 6, skutkiem zużycia się części składowych i niemożności zakupu ich zagranicą. Subtelnej naprawy podjął się i skutecznie ją wykonał p. Władysław Grodzicki, mechanik Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zaznaczyć należy, że seismografy zdają się z aparatów tylko co dwie doby, przyczem w międzyczasie kontrolowanie zapisów w piwnicy seismograficznej jest ze względów naukowych niepożądane, jako mogące zakłócić działanie aparatów. Okoliczność ta spowodować może w przyszłości pewne opóźnienia w ogłaszaniu wiadomości o dostrzeżonych trzęsieniach ziemi).

„OTOCZENIE I DZIEDZICTWO”.

W sobotę, dnia 19 lutego r. b. o godz. 7,30 dr. Zawisza z Warszawy wygłosi odczyt w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 p. t. „Otoczenie i dziedzictwo”.

Prelegent w odczytce swym poruszy także kwestje psychiki ludzkiej, które są tematem rozpraw od tyłu lat, a które nikt w sposób ramowy dotychczas nie ujął.

FALSZYWE BANKNOTY 10-DOLAROWE.

ex) Centralne biuro rejestracyjne fałszywych banknotów przy dyrekcji policji w Wiedniu okólnikiem z dnia 27 stycznia r. b. zawiadomiło komendę główną policji w Warszawie o pojawieniu się w Ameryce nowych fałszywków banknotów 10-cio dolarowych, a w szczególności banknotów związkowego Banku rezerwowego w Bostonie, Massachusetts i seria z 1914 r. lit. kontr. F. numer poprzedniej płyty 176, odwrotnej 1096, podpisany John, Burke, i A. W. Mellon, portret Jacksona.

Jest to fałszyk bardzo udany, sporządzony na dwóch kawałkach papieru, sklejonych po umieszczeniu włókien jedwabnych. Strona odwrotna jest koloru jasno - trawiastego, przednia jest zaś w kolorze ludzkiego podobna do banknotu autentycznego.

Zakwestionowany fałszyk oznaczony jest nr. 74356177 A., numer poprawiony jest ręcznie czarnym atramentem.

USTAWA, KTÓREJ NIKT NIE ROZUMIE.

ex) Z dniem 1 stycznia r. b. weszły w życie przepisy nowej ustawy o opłatach stempłowych. Ustawa ta wywołała w życiu gospodarczym szereg komplikacji wskutek niejasnego sformułowania poszczególnych zarządzeń.

Wobec tego Min. Skarbu zmuszone było zwołać na dzień 27 b. m. specjalną konferencję do Warszawy, na którą zaproszono również wszystkie organizacje przemysłowe i kupieckie m. Łodzi.

PAŃSTWOWE PAPIERY PROCENTOWE.

ex) O wzrastającym zaufaniu do papierów procentowych państwowych świadczy stała zwyżka kursów tych papierów, co jest dowodem zwiększającego się popytu na nie. Z początkiem stycznia listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego miały kurs 80, obecnie mają kurs 84,4. Pożyczka kolejowa z 93 w początkach stycznia r. b. poszła na 101. 5% pożyczka konwersyjna miała kurs 47 1/2, obecnie ma 67 1/2. 8% pożyczka konwersyjna z kursu 97 wzrosła na 98. Akcje Banku Polskiego, które długi czas nie cieszyły się zainteresowaniem, znajdują się obecnie w ożywionych obrotach po 106,5.

CEMENT.

ex) Z chwila scentralizowania sprzedaży większych cementowni w wspólnej organizacji p. n. „Centrocement” obroty się zwiększyły i ustąpiła konkurencja, która tak dotkliwie dała się czuć przemysłowi cementowemu we znaki. Centrocement sprzedaje narazie po cenie utrzymanej 8.10 zł. za 100 kg. franco stacja załadowania, według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa podniesie z chwila rozpoczęcia się sezonu budowlanego, t. j. w marcu cenę cementu na 9 zł. za 100 kg. W detalu płaci się obecnie za beczkę cementu, zawierającą 180 kg. — 18.50 do 19.50 zł. loco budowa.

REPREZENTACJA ŁÓDZI NA KONFERENCJI EKSPORTOWEJ W WARSZAWIE.

ex) Zapowiedziana na poniedziałek 14 b. m. konferencja w sprawie eksportu polskiego na Daleki Wschód uległa, jak wiadomo odroczeniu i odbyć się ma w dniu dzisiejszym. Na konferencję tę zaproszeni zostali przez Min. Przem. i Handlu p. Kwiatkowskiego przedstawiciele przemysłu i kupiectwa łódzkiego. Z ramienia przemysłu udają się w dniu dzisiejszym do Warszawy pp.: dr. Biederman, H. Grohman, dr. Barciński, prezes Babiacki i P. Librach oraz prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi p. Ejtingon i wiceprezes tego stowarzyszenia dr. T. Sachs.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WEŁNIANO.

ex) Na ostatnich aukcjach w Sydney wybór wełny był dostateczny, zainteresowanie było znaczne, tendencja mocna, przy cenach jednakże całkowicie utrzymanych.

W bieżącym tygodniu odbędą się aukcje następujące:

W Sydney około 40,000 bel, w Melbourne około 17,000 bel, w Geelong około 18,000 bel.

Po zakończeniu aukcji w Sydney od 14 do 23 marca i od 4 do 7 kwietnia oraz aukcji od 29 do 31 marca, sezon dla aukcji tych uważać będzie można za skończony.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

ex) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, że w dniu 20 lutego r. b. upływa ostateczny termin dla wpłat II-iej części należności z tytułu kwartalnej zaliczki tegoż podatku za IV kwartał 1926 r., zaznaczając, że po upływie tego terminu władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania tej należności wraz z normalnymi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 16 lutego 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43,50, Zurych 58,35 (sprzedaż) 57,85 (kupno), 58,05 (prze cięcie), Berlin 46,76 — 47,24, wypłata na Warszawę i Poznań 46,855 — 47,095, Gdańsk 57,88 — 58,02, wypłata na Warszawę 57,83 — 59,97, Wiedeń czeki 78,81 — 79,31, Praga 377,75.

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8,93 w żądaniu i 8,92 w placeniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje: Gotówka.

Dolary 8,93,5

Akcje: Bank Polski 105,00 do 105,50 Elektrownia Dąbrowska 46,00 5-proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe 57,00 Nastrój na zebraniu wczorajszym był ożywiony. (ah)

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 lutego (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8,92 — 8,94 — 8,90

Czeki.

Holandja 358,95

Londyn 43,51

N. York 8,95

Paryż 35,20

Praga 26,56

Szwajcaria 172,53

Włochy 38,80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8-proc. pożyczka konwersyjna 98.— Pożyczka dolarowa 87.— 5-proc. pożyczka konwersyjna 59.— 60.— Pożyczka kolejowa 101,50 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 50,75, 52,25, 51,25 4-proc. listy zastawne ziemskie 58,50, 58,75 5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62,25, 63,25, 62,50

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 12,75 Bank Polski 105,75, 105,50 Bank Zachodni 3.—, 2,90, 3.— Bank Zarobkowy 11,75, 11,50 Bank Handlowy 5,80, 5,60, 5,65 Bank Przem. Lwów 0,20, 0,25 Bank Zł. Ziem. Polskich 1,95, 1,90, 1,96 Spiess 58.— P. T. E. 0,26, 0,27, 0,26 Czersk 0,48, 0,50 Michałów 0,35, 0,36 Firley 40,50 Łazy 0,26 Węgiel 91.—, 90,50, 91.— Nobel 3,10, 3,20 Fitzner 3,40 Modrzejów 6,60, 6,55 Ortwein 0,31, 0,35 Parowozy 0,85, 0,91 Rohn 0,57, 0,60 Starachowice 2,66, 2,69, 2,66 Zieleniewski 16,75 Zyrardów 13,75, 13,60, 13,65 Jabłkowscy 0,20 Spirytus 2,95, 2,90 Syndykat 2,40 Kijewski 0,25 Wildt 0,08 Siła i Światło 69.—, 73.— Częstocice 1,95, 2,05 Cukier 4,45, 4,35 Ziętzi 1,95 Wysoka 4,80 Polsk. Przem. Naftowy 0,40 Cegielski 26,75, 27,75, 27,65 Lilpop 20,25, 20.—, 20,25 Norblin 108,50, 110.—, 109.— Ostrowieckie 14.—, 13,75, 14.— Podzki 2,05, 2,00 Rudzki 1,48, 1,49, 1,47

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI

„Proboszcz wśród bogaczy”.

Wyborna 5-aktowa komedia według powieści Cl. Vautel'a, nagrodzona gorącymi oklaskami żywej sympatii na wczorajszej premierze, powtórzona będzie po raz pierwszy w sobotę. W roli tytułowej dzielnego, przeznaczonego księdza żołnierza entuzjastycznie przyjmowany Jerzy Woskowski. Obok niego — Relewicz-Ziembińska, Debicka, Szubert, Ziemiński, Grolicki. Reżyserja Konstantego Tarkiewicza. Cztery piękne wnętrza pędza Konstantego Mackiewicza.

Bilety ulgowe ważne.

Dziś, czwartek, po raz 6-ty zajmująca, aktualna komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu” z Mieczysławem Szpakiewiczem w roli dr. fi. Siewskiego. Ceny niższe.

W piątek kapitałny „Mecenas Bolbec i jego małż.” niezadługo ustępujący zupełnie z afisza. Ceny najniższe (od 50 gr. do 3,50).

W sobotę po południu i w niedzielę po południu o godz. 3,30 przedstawienia popołudniowe „Żywego trupa”: w sobotę ceny najniższe, w niedzielę niższe. Bilety na obydwie przedstawienia do nabycia w Kasie zamawiań.

ZULA POGORZELSKA W ŁÓDZI.

W nadchodzącą sobotę, 19 lutego o godz. 12 w nocy odhędzie się w Teatrze Miejskim jedyny występ artystów teatru „Perskie Oko” w Warszawie, na czele z ulubienicą Warszawy uroczą gwiazdą teatru p. Zula Pogorzelską, która wystąpi z całym szeregiem ostatnich nowości repertuarowych, jak „Ja nie mam głosu”, „Black botom”, „Chłopcem chce być”, „Piłana”, „Restauracja” i wiele innych. Obok p. Zuli Pogorzelskiej wystąpi: piękna Janina Macherska, znany autor i dyrektor teatru „Perskie Oko” Konrad Tom oraz świetny komik teatru Olimpia w Warszawie p. Wincenty Loskot.

Bilety nabywać można w Kasie Zamawiań Teatru Miejskiego przez cały dzień od 10 rano do 7 wiecz.

teatr Miejskiego przez cały dzień od 10 rano do 7 wiecz.

TEATR POPULARNY.

„Musisz się ożenić”, przewyborna komedia w 3 aktach bawić jeszcze będzie publiczność tylko dwa dni: dziś w czwartek i jutro w piątek.

W sobotę wieczorem dnia 19 b. m. premiera doskonałego wodewilu w 4 aktach „Warszawa w nocy”.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU ROSE.

Dziś przyjeżdżają po wiekłych triumfach artystów kwartetu Rose. Koncert odbędzie się o godz. 8,30 w Sali Filharmonji i poświęcony zostanie, jak podaliśmy 100-iej rocznicy śmierci Beethovena.

Niewielka ilość pozostałych biletów sprzedaje Kasa Filharmonji.

ADA SARI I WALERJAN BERDJAJEW W ŁÓDZI.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 21 b. m. odbędzie się w Sali Filharmonji 4-ty wielki koncert symfoniczny, na którym wystąpi Ada Sari, wszechświatowej sławy śpiewaczka koloratura i prima-donna Wielkiej Opery w Paryżu oraz teatru „La Scala” w Medjolanie. Już samo nazwisko tej genialnej artystki mówi za siebie, gdyż znana jest u nas z kilkakrotnych swoich występów. Pani Ada Sari odśpiewa cały szereg arjów operowych z towarzyszeniem orkiestry. U pulpit kapelmistrzowskiego stanie tym razem Walerjan Berdjajew, cieszący się w Warszawie dużym powodzeniem, pod którego kierownictwem orkiestra Filharmonji wykona: Symfonje „Manfred” Czajkowskiego, Miłość do trzech pomarańczy Prokofiewa (pierwsze wykonanie w Łodzi) oraz symfonie VI patetyczną Czajkowskiego.

Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Na srebrnym ekranie.

„KRYSIA LEŚNICZANKA” I „MARCYSIA U KRASNOLUDKÓW”.

Miejski Kinematograf Oświatowy, poczawszy od dnia 15 b. m. wyświetla dla dorosłych wspaniały film podług słynnej operetki B. Bachbindera i J. Jarne „Krysię Leśniczankę”. W roli głównej występują: Lya Mara i Harry Liedtke.

Początek seansów o godz. 6,30 i 8,45, a w soboty i niedziele o godz. 4,30, 6,30 i 8,45 wiecz.

Dla młodzieży zaś, o godz. 3-iej i 5-iej, a w soboty i niedziele o godz. 1-iej i 3-iej po poł. wyświetlana jest opowieść filmowa w 6-ciu częściach p. t. „Marcysia u krasnoludków” (prawo serca) oraz wycieczka sokołów amerykańskich po Polsce: (Gdynia, Tczew, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa, Katowice, Kraków, Zakopane, Nowy Sącz, Lwów i Warszawa).

Drzewo opałowe

szczapowe suche 4,50 zł. za 100 kg loco st. Łódz. Wiadomość: — L. LUBKOWSKI, Piotrków, Narutowicza 61, lub w Łodzi Sienkiewicza 50, sklep tytoniu, REPER.



Czopki hemoroidalne Gaseckiego, (z Kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają Guzy (zylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Advertisement for NERVOLIN, a rheumatism medicine. Text includes: NERVOLIN Najsilniejszą Środkiem Uśmierzającym REUMATYZM, LAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW, JEST WYPROBOWANY OD LAT 50, I NAGRODZONY MEDALAMI, DO NABYCIA WSZĘDZIE, W WARSZAWIE: GÓRNY SZLACH 10, APTEKA MIKOŁASCHA, LWÓW.

Advertisement for S. SOKALSKI, a dentist. Text includes: LEKARZ - DENTYSTA S. SOKALSKI ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.

Advertisement for Nasiona L. Jasińskiego, a seed merchant. Text includes: NASIONA pierwszej jakości, rolne traw, drzew tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze polecają składy L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, i w ŁÓDZI, ul. Andrzeja nr. 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Advertisement for KLAWIOL, a medicine for hemorrhoids. Text includes: ODCISKI ZGRUBIAKÓW I BRZODAWKI USUWA BEZ BÓLI I BEZPOWROTNE KLAWIOL, FABRYKA CHEMIZÓW FARMACEUTYCZNYCH „P. KOWALSKI” WARSZAWA.

Advertisement for Dr. med. Z. RAKOWSKI, a specialist in ear, nose, and throat. Text includes: Dr. med. Z. RAKOWSKI Tel. 27-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. KONSTANTYNOWSKA 9. Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

Advertisement for FELIKS SEIDENGART, a dentist. Text includes: FELIKS SEIDENGART Zawadzka 10 przyjmuje codziennie od 3-7 pp.

Advertisement for Dr. LAUCHTER, a stomatologist. Text includes: Dr. LAUCHTER Konstantinowska 9. Tel. 49-66 STOMATOLOG. chor. chirurg. (szczęk, podniebienia, dziąsła, zębodołów i t. p.) Przyjmuje od 1-3 i 7-9 w. W niedziele 11-2 w poł.

Advertisement for Krawcowa, a dressmaker. Text includes: Krawcowa z dobrym krojem i gustem, mogąca samodzielnie prowadzić pracownię sukien — poszukiwana. Pierwszeństwo siły wykwalifikowanej. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” — sub. „H. H.”

Advertisement for Mężczyźni, a men's clothing store. Text includes: Mężczyźni cierpiący na niemoc płciową, otrzymują za swrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowymi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „Heureka” Adres „Patent 30” Cui, Koloszar (Rumunia) Postfach 1

